Nr. 43. ŚRODA 23 LUTEGO 1876. **Rok 66.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 ct., pocztą 7 ct.
Biuro Redakcyi i Administracyi Ul. Czarneckiego 18.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł.; kwartalnie 4 zł.; miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł.; kwartalnie 3 zł.; miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty pocztowej.

Zaproszenie do przedpłaty.

Za marzec pocztą 1 *zł.* 35 ct., w miejscu 1 *zł.*

Na Gazetę z Przewodnikiem,

Za marzec pocztą 1 *zł.* 65 ct., w miejscu 1 *zł.* 30 ct.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 23 lutego.

Izba deputowanych odbywać będzie w tym tygodniu codzienne posiedzenia, zapewne rano i wieczorem. Mimo to jednak panuje przekonanie, że nawet przy największym pospiechu w obradach i nadzwyczajnem wytężeniu sił pierwotny termin zamknięcia sesyi musi być przekroczonym a posiedzenia odbywać się będą prawdopodobnie jeszcze i w pierwszych dniach marca. Oprócz kilku pomniejszych przedłożeń rządowych, pomiędzy któremi zapewne prasa wiedeńska ma na myśli także projekt ustawy o nadzwyczajnej pomocy dla dotkniętej niedostatkiem ludności galicyjskiej, izba deputowanych zamierza koniecznie załatwić projekty o budowie kolei lokalnych, o rencie w złocie i traktat handlowy z Rumunią. Wybór delegacyi należy oczywiście także do przedmiotów nie dających się usunąć z porządku dziennego, ale nie zajmie on w izbie wiele czasu, chociaż klubowe obrady nad listami kandydatów przedstawiają niejedną trudność. Jeżeli jednak rząd nie zgodzi się na odroczenie pierwotnego terminu, w którym posiedzenia Rady państwa miały być zamknięte, to posłowie znajdą sposób uporania się z temi czynnościami w krótszym czasie. Dlaczegóż n. p. rozprawa nad traktatem handlowym z Rumunią miałaby trwać aż trzy dni, jak zapowiadają w kołach poselskich? W komisyi poruszono i wyświecono dostatecznie wszystkie trudności, które traktat ten napotkał w Austryi a sprawozdanie komisyi zawierać będzie wszystkie zastrzeżenia zasadnicze, wyrażone w ciągu rozprawy. Wznawianie tych zastrzeżeń w pełnej izbie nie zachwieje większości głosów, zapewnionej dla tego przedmiotu, ani nie polepszy losu izraelitów rumuńskich.

W bieżącym roku odbędzie się w stolicy Węgier międzynarodowy kongres statystyczny. Komitet krajowego biura statystycznego wezwał już zarząd miejski do przygotowań na przyjęcie znakomitych uczestników kongresu, którzy zjadą się ze wszystkich stron Europy. Budapeszt wysili się zapewne na wspaniałe przyjęcie gości, bo honor Węgier jest tu bardzo zaangażowany. Na ostatnim, przed dwoma laty odbytym kongresie statystycznym delegaci węgierscy wyrazili życzenie, ażeby przyszły zjazd odbył się w stolicy Węgier. Zgromadzenie zgodziło się na to i już zapowiedziano na rok ubiegły zjazd międzynarodowy statystyków w Budapeszcie. Tymczasem przed rokiem Węgrzy znajdywali się w najtrudniejszym okresie przesilenia skarbowego i rozpaczliwie wykreślali z budżetu nawet pomniejsze wydatki, w płonnej nadziei, że tym sposobem w ciągu jednego roku przywrócą równowagę w ciężko powikłanem gospodarstwie państwowem. Ofiarą tej zachłanności w oszczędzaniu stały się nietylko liczne posady urzędników lecz także i skromna pozycya na koszta urządzenia międzynarodowego kongresu statystycznego. Postanowienie to wywołało niemiłe wrażenie w zachodniej połowie monarchii a prasa wiedeńska szorstko wyrzucała Węgrom, że skompromitowali tem właściwie całą monarchię w oczach Europy. Węgrzy sami żałowali tego kroku, bo niemiłe wrażenie i niepochlebne głosy o tej sprawie nie zostawały w żadnym stosunku do ulgi, jaką sprawiła budżetowi kilkunastomiesięczna oszczędność w chwili, gdy niedobór wynosił miliony.

Na Bawaryę zwraca się teraz uwaga całych Niemiec, bo jest ona ostatnią warownią pokonanego w całem cesarstwie ultramontanizmu. Gdyby tylko ta jedna okoliczność charakteryzowała walkę konstytucyjno-parlamentarną w Bawaryi, nie budziłaby ona tak długo wielkiego zajęcia, bo patryoci mimo wszelkich wysileń nie są zdolni powstrzymać liberalnego prądu, który pod kierownictwem genialnego kanclerza przełamuje wszelkie przeszkody i obala każdego, kto mu w drodze staje. Ale patryoci bawarscy wytknęli sobie jeszcze jedno zadanie, które podnosi ich sprawę w oczach zagranicy do rzędu ważniejszych i uwagi godniejszych. Patryoci bawarscy nazywają siebie obrońcami samodzielności państwowej w obec unifikacyjnych zachcianek Berlina, i jako tacy uchodzą za główny korpus partykularystów niemieckich. Pod tym względem rola ich jest daleko wdzięczniejszą, bo są dość silni, ażeby sparaliżować mogli niejeden zamiar ks. Bismarcka. Za przykładami nie potrzeba się daleko oglądać. Projekt nabycia kolei żelaznych na rzecz państwa pozostanie mimo usilnych zabiegów projektem albo w najlepszym razie dziełem połowicznie dokonanem, jeżeli patryoci bawarscy wytrwają w swoim oporze. Czy zaś opór ten mimo swojej dotychczasowej bezskuteczności na polu kościelno-politycznem i mimo znanego listu króla bawarskiego do potępionego w parlamencie ministerstwa jest wytrwałym i konsekwentnym, to pokaże się za kilka dni, zaraz na pierwszych posiedzeniach nowej sesyi parlamentarnej. W kołach liberalnych pocieszają się nadzieją, że stronnictwo patryotów popadnie na tej sesyi w jawne rozdwojenie, że w jego łonie wytworzy się koło umiarkowanych posłów, którzy wprawdzie nie wyprą się solidarności zasad z swojem stronnictwem, ale nie zgodzą się na skrajne środki opozycyjne w obec gabinetu, nie będą zmuszać go na każdym kroku do wzięcia dymisyi albo do rozwiązania izby. Wzgląd na osobę monarchy, wciągniętą do walki stronnictw, ma być powodem tego rozdwojenia.

Disraeli powiedział raz o Anglii że jest ona głównie państwem azyatyckiem oczywiście w tem znaczeniu, że sprawy azyatyckie stanowią rdzeń jej interesów i zawsze górować muszą nad domowemi. Obecna sesya parlamentu usprawiedliwi to twierdzenie, bo choć w mowie tronowej zapowiedziano szereg przedłożeń z dziedziny wewnętrznej polityki, w uchwałach przeważać będą interesa Anglii na wschodzie. Projekt nadania królowej tytułu cesarzowej indyjskiej jest charakterystyczną cechą tej przewagi interesów zewnętrznych. Opinia publiczna Anglii zajmuje się tą sprawą tak żywo, że już z tego wnosić można, jak małe znaczenie ma formalna strona tego tytułu. Disraeli jest wrogiem czczych tytułów i dlatego odrzucił ofiarowany mu niegdyś przez królowę tytuł wcale okazały. Jeżeli zatem postanowił on dziś nadać królowej tytuł cesarzowej indyjskiej, to tkwi w tem przyczyna ważniejsza, zasadnicza. Będzie to niejako legitymistyczna sankcya dla panowania Anglii w Indyach, nowy dynastyczno-prawny tytuł tego panowania nietylko wobec ludności miejscowej lecz także wobec zagranicy. Zresztą wszystkie inne sprawy wypełniające porządek dzienny obecnej sesyi parlamentu angielskiego zostają wbrew do niedawna powtarzanym przepowiedniom w takim stanie, że gabinetowi nie grozi rychłe przesilenie. Wigowie powiedzieli przed otwarciem sesyi, że Disraeli musi upaść, bo panuje już całe trzy lata a w Anglii dłużej torysi nie mogą utrzymać się u steru. Być może, że w usposobieniu ludności angielskiej leży taka skłonność do peryodycznej zmiany systemów zwłaszcza od chwili, gdy zatarła się tak znacznie różnica w programach obu stronnictw. Ale ażeby ta zmiana była nie grymasem lecz aktem politycznym musi oprzeć się na jakimś przedmiotowym powodzie przesilenia, którego dotąd nie ma jeszcze.

Już po wydrukowaniu wczorajszego numeru nadszedł telegram o wyborach we Francyi. Z 499 wybranych posłów należy 275 do stronnictwa republikańskiego a 131 do stronnictwa konserwatywnego. W 104 okręgach nastąpi wybór ściślejszy. W stronnictwie republikańskiem frakcya kon-

---

Nowa sztuka Dumasa

(L'Etrangere, komedya w 5 aktach, grana w *Theâtre français.)*

(Dokończenie.)

W drugim akcie, książę przedstawia żonie, że należy oddać wizytę cudzoziemce — niektóre osoby są tego samego zdania, ale księżna nie chce ani słyszeć o tem — chociaż tym razem odmowna jej odpowiedź nie jest już skutkiem konwenansowych względów, ale wypływa ztąd, że księżna kocha młodego inżyniera Gérarda, i widzi w cudzoziemce swoją rywalkę.

Krzyżują się zdania — doktor jest za księżną. Dyskutuje on tę kwestyę z hrabiną de Rumiere. Argumenta doktora oparte na *wibrionie*, są krótkie, ale dobitne:

— Księżna jest kobietą pełną energii, a mąż jej zszarzany do ostatka nierządem, fizycznie i moralnie jest *wibrionem* społecznym. Organizmy wyższe i zdrowe — mówi dalej doktor — muszą oddziaływać koniecznie przeciw *wibrionom*; jest to walka, której zapłatą bywa oswobodzenie, gdyż opatrzność może zniszczyć i niszczy często nagle w jednej chwili istoty ludzkie, które są *wibrionami*, czyli czynnikami fizycznego i moralnego rozkładu. Sprawiedliwość bywa często wymierzana i na tym świecie.

Dla poparcia swej teoryi o organizmach zdrowych, nie mogących iść w parze z *wibrionami*, doktor objaśnia hrabinie de Rumiere, jaką gra rolę fizyka i chemia w miłości. Omijam te argumenta przez szacunek dla czytelników, gdyż realizm ich jest *tellement cru*, że nie da się ogazować...

Podczas tej rozmowy wchodzi Gérard. Wulkaniczna księżna idąc za popędem swojej zdrowej organizacyi, rzuca mu się w objęcia. W kilku słowach Gérard uspakaja księżnę; zapewniając, że nie kochał nigdy i nie kocha cudzoziemki... Widocznie Dumas chciał pod postacią tego inżyniera uosobić doskonałość umysłową i moralną. Ta dziewiczość charakteru młodego tego człowieka uderza tem więcej, że postawiona jest ona w paraleli z płomiennym temperamentem księżnej, który przypomina bardzo temperament pani Putyfarowej.

Scena kończy się wspólnem zapewnieniem wiecznych uczuć, kipiących jak lawa, a czystych jak sny dziewicze. Dobrze się jednak stało, że te objawy miłości wzorowej miały miejsce przy świadkach...

Księżna, uspokojona co do wiernych uczuć Gérarda, postanawia oddać wizytę cudzoziemce.

Na tem kończy się akt drugi.

W trzecim akcie jesteśmy u cudzoziemki, gdzie księżna przybywa ze swoim ojcem i zastaje tam księcia i męża cudzoziemki, który przybył świeżo z Ameryki.

Scena między temi dwoma kobietami jest dziwnego charakteru. Cudzoziemka opowiada księżnej swoje pochodzenie, swoją nienawiść do mężczyzn itd... a kończy temi słowy:

— Dotąd nigdy nie zrobiłam nic złego żadnej kobiecie. Serce moje było długo zamknięte miłości... Teraz kocham, kocham Gerarda, który ciebie kocha i ma twoją wzajemność. Jestem rozwiedzioną z mężem i bogatą! Wyrzecz się Gérarda, wyjeżdżaj co prędzej z mężem; bo jeśli nie...

Nim dokończyła groźby, księżna odrzekła jej stanowczo:

— Nie wyjadę, zostanę tu.

Po wyjściu księżnej cudzoziemka przedstawia jej mężowi, że napróżno kręci się koło niej — i daje mu do zrozumienia że lepiejby zrobił pilnując swojej żony zakochanej w Gérardzie.

W czwartym akcie książę przejmuje list swojej żony, pisany do Gérarda. W chwili kiedy przychodzi do księżnej dla rozmówienia się z nią o tem, zastaje Gérarda. Chcąc go upokorzyć przy żonie, wypytuje go w tonie sarkastycznym o jego matkę, nadmieniając że była guwernantką jego żony, i że została wygnana z domu pana Mauriceau za ułatwienie miłosnego stosunku między nim i swoją uczennicą, która jest obecnie księżną de Septmonts.

Gérard wychodzi obrażony.

Następuje scena niesłychanie gwałtowna między księżną i jej mężem, w której księżna wynurza mężowi wszystkie jego zdrożności i maluje najjaskrawszemi barwami jego nikczemny charakter. Dalej mówi z uniesieniem o miłości swojej dla Gérarda — i odrzuca ze wzgardą przebaczenie męża:

— *Gardez votre lettre* — woła w porywie namiętnym. — *Mon Gérard vous souffletera et vous tuera!*

W tej samej chwili wchodzi pan Mauriceau. Córka jego objaśnia mu rzecz w kilku słowach i oświadcza zarazem, że postanowiła opuścić dom swego męża — potem wychodzi.

Tu wszczyna się nowa dość gwałtowna scena między panem Mauriceau i księciem. Pan Mauriceau chce ominąć skandal i żąda oddania listu, książę odmawia. Wtem wchodzi Gérard i wyzywa księcia na pojedynek. Mauriceau staje po stronie Gérarda i oświadcza mu, że będzie jego sekundantem.

Książę postanawia wziąć za sekundanta pana Klarksona. Pisze więc do niego bilecik, z prośbą aby przyszedł do niego.

Wkrótce zjawia się Klarkson. Książę objaśnia mu o co rzecz idzie. Jest obrażony przez pana Gerarda, przejął on list swojej żony pisany do niego — rzecz musi się skończyć śmiercią jednego z nich. Po tem szczegółowem przedstawieniu kwestyi książę prosi pana Klarksona, aby był jego sekundantem. Klarkson zgadza się na to. Zna on doskonale Gérarda, który był mu bardzo użyteczny w Ameryce i nowe metalurgiczne odkrycia tego inżyniera obiecują mu na przyszłość większe jeszcze zyski — pojedynek więc ten nie jest wcale na rękę Klarksonowi, ale jako człowiek uczciwy czuje się w obowiązku odpowiedzieć jak należy na zaufanie księcia. Rad ze swego sekundanta książę, powierza mu list pisany przez księżnę do Gerarda, i prosi go aby na przypadek jego śmierci, list ten został ogłoszony publicznie. Klarkson bierze list, ale zaciętość księcia obudza w nim pewne podejrzenie. Wyciąga go więc na słowa — książę zwierza mu się z wielu rzeczy i przyznaje mu się, że się ożenił jedynie dla tego, aby mógł zapłacić pani Klarkson 150.000 franków, które pożyczył od niej na zapłacenie kartowego długu. Kiedy książę skończył swoje zwierzenia, Klarkson powstał z kanapy, na której siedzieli razem i założywszy na krzyż ręce rzekł:

— Z tego wszystkiego co mi opowiedziałeś, kochany panie, pokazuje się żeś łotr...

Książę skoczył jak oparzony — i zawołał pieniąc się od złości:

Jak skończę sprawę z Gérardem,

serwatywno-republikańska liczy 71 a radykalna 17 głosów. W stronnictwie konserwatywnem zaś 38 głosów posiada frakcya niezdecydowanych żywiołów, 23 głosów frakcya legitymistów a 59 głosów frakcya bonapartystów. Ponieważ absolutna większość w nowem Zgromadzeniu narodowem wynosić będzie 267 głosów, więc republikanie pozostaną w większości, choćby 104 wyborów uzupełniających wypadło wyłącznie na korzyść konserwatystów. Że Buffet podał się zaraz do dymissyi, to rzecz naturalna. Wybory wypadły dla niego jaknajgorzej, daleko gorzej aniżeli zapowiadali sami republikanie. Kto będzie następcą Buffeta, o tem rozstrzygnie dopiero początek najbliższej sessyi, bo marszałek Mac-Mahon nie może na razie złożyć nowego gabinetu. Republika ma do r. 1880 zapewnioną egzystencyę a nowy parlament francuski postara się zapewne o to, ażeby klauzula rewizyjna, umieszczona w lutowej konstytucyi dla ugłaskania monarchistów, nie groziła republice zmianą po r. 1880. Dziś bowiem nie ulega wątpliwości, że i senat będzie przeważnie republikańskim. Zasiada tam wielu senatorów niezdecydowanych, którzy formalnie czekali na rezultat wyborów poselskich, ażeby przychylić się na stronę zwycięzką. Do soboty konserwatyści mogli liczyć na te głosy, od poniedziałku należą one już do republikanów. Po stronnictwie republikańskiem najsilniejszą frakcyą w senacie i parlamencie stanowić będą bonapartyści, bo orleanistów niema już wcale a legitymiści znikną w tłumie. W dawnem Zgromadzeniu narodowem na 750 głosów bonapartyści dopiero po całym szeregu uzupełniających wyborów zdobyli sobie 30 głosów. W nowej Izbie o 534 członkach bonapartyści posiadają już dziś 59 głosów a po uzupełniających wyborach liczba ta wzrośnie zapewne na 80. Bonapartyzm zrobił tedy postęp znaczny, ale co znaczy stopniowe zdobywanie głosów w chwili, gdy się rozstrzygają losy konstytucyi na długie lata? Z tego postępu widać jednak, że bonapartyści mieli racyę ostrzegając po wyborach senatorskich wszystkich konserwatystów, ażeby się koło nich skupiali, bo oni tylko zdolni są stawiać opór przewadze żywiołu republikańskiego. Zamiast usłuchać tej przestrogi wszystkie frakcye konserwatywne stawiały trudności bonapartystom, bo występowały z kontrkandydatami nawet tam, gdzie to w najlepszym razie doprowadzić mogło tylko do rozstrzelenia głosów.

---

dasz mi pan satysfakcyę za tę zniewagę; tymczasem oddaj mi powierzony sobie list.

— O! nie — odrzekł Amerykanin — listu nie oddam, a pojedynek mój z tobą odbędzie się natychmiast. Póki ja żyję, *vous ne toucherez pas á ce garçon*. — Mylisz się grubo, sądząc że pozwolę ci zabić tego dzielnego chłopca, którego nauce winienem, że zarabiam dziś 25 od sta więcej niż przedtem na moich kopalniach.

Książę chce dzwonić na służących, ale Amerykanin nie dopuszcza go do sznurka. Wychodzą razem, za chwilę los się ich rozstrzygnie.

Jestto właśnie godzina, w której miał się odbyć pojedynek Gerarda z księciem...

Księżna nie wie o tem, co zaszło między jej mężem i Klarksonem, jest więc w okropnej męce moralnej — to wygląda przez okno, to chodzi gorączkowym krokiem po salonie i załamuje ręce. Zamięszanie w domu wielkie...

Wtem wchodzi pani Klarkson, którą mąż uprzedził co się dzieje, prosząc aby zaczekała na niego w apartamencie księżnej..

— Musiałaś pani — rzecze ona do księżnej — śnić tej nocy, żeś została wolną — i zostaniesz nią istotnie.

W tej chwili wchodzi Klarkson trzymając list w ręku a cudzoziemka wskazując go księżnej dodaje:

— Jak mówiłam tak się stało! Jesteś pani wdową.

— Tak jest istotnie — rzekł Amerykanin — i zwróciwszy się do pani Klarkson, wręczył jej trzymany list w ręku, prosząc aby go oddała księżnej.

Oto najnowszy utwór Dumasa.

TEODOR BOŃCZA.

Rada państwa.

W rozprawie ogólnej w Izbie deputowanych Rady państwa nad projektem do ustawy o podatku konsumcyjnym od mięsa przemawiał poseł Krzeczunowicz dwa razy. Podajemy za *Czasem* główne ustępy jego przemówień:

„Szanowny mowca z lewicy przytoczył powody, dla których chce głosować przeciw ustawie. Mnie skłaniają do tego powody inne. Nie mogę zgodzić się na zasadę tej ustawy, która zatrzymuje w regule dotychczasowy sposób wymierzania podatku od sztuk bydła bitego, bez względu na jego wagę i na wartość mięsa.

Mam dane z pięcioletniego okresu, które wykazują wagę rzeźną przeciętną bydła rogatego — z wyjątkiem cieląt — we Lwowie na 244, w Wiedniu na 518 funtów wiedeńskich. Większe jeszcze co do tej wagi zachodą różnice między wiejskiemi okolicami poszczególnych krajów koronnych.

W taryfie załączonej do ustawy, oznaczoną jest cyfra podatku w trzeciej klasie (t. j. dla gmin, które mają mniej niż 10.000 mieszkańców) od sztuki bydła rogatego na 2 zł. 52 ct. Gdzie więc to bydło ma przeciętną wagę rzeźną 300 kilogramów wypadnie podatek od jednego kilograma na $^5/_6$ ct., gdzie ma wagę 150 kilogramów, wypadnie $1^2/_3$ ct., gdzie zaś ta waga wynosi tylko 60 kilogramów (jak to bywa po wsiach i miasteczkach w Galicyi i na Bukowinie) wypadnie podatek na $4^1/_5$ ct. od jednego kilograma W prowincyach zachodnich, szczególnie w bliskości miast wielkich, biją cielęta 4 do 10-tygodniowe, mające wagę rzeźną 40 do 100 funtów, gdzie indziej zaś 6 do 11-dniowe, mające wagę 15 do 30 funtów. Gdy się uwzględni także wartość cielęcia, która w jednych okolicach (n. p. w Galicyi wschodniej) wynosi 3 do 5 zł., w innych zaś 25 do 50 zł., okaże się, iż podatek wymierzony w gminach trzeciej klasy po 42 ct. od sztuki, wypadnie tu na $^4/_5$ do 2, tam zaś na 8 do 13 procent od wartości. Takiego wymierzania podatku nie można nazwać sprawiedliwem.

Przeczuwam zarzut, że uwzględnianie wagi bydła i wartości mięsa przy wymierzaniu podatku ulega znacznym trudnościom.

Lecz już teraz są przypadki wymierzania podatku od wagi mięsa; ten więc sposób wymierzania jest możliwy; trzeba jednak aby nie był wyjątkiem, lecz regułą. Gdzie są wagi stosowne, a powinny być wszędzie, można ważyć mięso z bydła bitego albo też podług sprawdzonej wagi bydła żywego oznaczyć wagę rzeźną; gdzieindziej zaś znajdą się ludzie, którzy oszacują wagę rzeźną bydła żywego.

Większym wprawdzie trudnościom ulegnie uwzględnienie ceny czyli wartości mięsa; lecz i te dadzą się zwalczyć: nie idzie tu bowiem o ceny z każdego dnia tygodnia, a nawet roku; dość w każdym kraju albo części kraju wyśledzić ceny przeciętne z peryodu dłuższego i uwzględnić takowe przy ustanowieniu cyfry podatku na peryod następujący.

Kto zna Czechy, Galicyę i Bukowinę, nie będzie mógł zaprzeczyć, że w Czechach konsumują mieszkańcy przeciętnie dwa lub 3 razy tyle mięsa, niż w Galicyi i na Bukowinie, gdzie ludność wiejska w powszechności nietylko w dnie postne, ale i w dnie mięsne nie kupuje mięsa, bo nie ma za co. Podług wykazów urzędowych z r. 1874 jednak wypadało podatku konsumcyjnego od mięsa na głowę: W Czechach $9^1/_4$, w Galicyi $12^1/_2$, na Bukowinie $13^1/_2$ cnt. Te wyniki niesprawiedliwe należy przypisać głównie zasadom, przepisanym dla wymierzania podatku.

Uznał to już sejm galicyjski, gdy w r. 1865 uchwalił na podstawie § 19 statutu krajowego następujący wniosek: „Taryfa podatku konsumcyjnego powinna być ustanawiana od czasu do czasu podług wagi mięsa dla każdego kraju koronnego, z uwzględnieniem przeciętnej ceny mięsa w tymże kraju, tak, ażeby stosunek cyfry podatku do przeciętnej ceny mięsa był równy we wszystkich krajach koronnych".

Lecz nawet uchwała tej Izby z 24go lutego 1874 żądała rewizyi podatku konsumcyjnego w miastach zamkniętych w tym kierunku, aby cyfra podatku odpowiadała więcej wartości przedmiotów podatkowi konsumcyjnemu ulegających. Ta zasada jest sprawiedliwą nietylko dla miast zamkniętych, lecz i dla innych gmin.

Rozkładanie podatku, jeżeli ma być równe i sprawiedliwe, musi uwzględniać stosunki majątkowe. Znamionami tych stosunków przy podatku od mięsa są: waga i cena. Jeżeli te znamiona są pominięte, musi nastąpić przeciążenie okolic uboższych w stosunku do zamożniejszych".

SPRAWY ZAGRANICZNE

(„Prusacy w Alzacyi i Lotaryngii.")

Przed sądem kryminalnym w Brunświku toczył się 17 b. m. proces przeciw Gustawowi Rasch, autorowi broszury, której tytuł umieściliśmy powyżej. Akt oskarżenia zarzuca panu Raschowi, że tendencyą jego broszury było zohydzić rząd pruski w oczach ludności anektowanych prowincyj i jako cel dążeń przedstawić im połączenie się z republiką francuską; dalej dopatrzył się prokurator w tej broszurze obrazy majestatu, mianowicie w ustępie, w którym autor powiada, że książę Augustenburg zawierzył słowu króla pruskiego. Jako świadków przesłuchano wiele wybitnych osobistości politycznych, między innemi księcia Augustenburg, który uznaje że oskarżony położył wielkie zasługi około Szlezwiku. Burmistrz strassburski Lauth zeznał, że policya pruska mięsza się do wielu spraw, które do niej nie należą, że występuje szorstko i daje powód do wielu zażaleń. Prof. Gogeuil ze Strassburga zeznał, że ograniczenie używania języka francuskiego w szkołach wywołało wielkie wzburzenie. Kupiec Carré uskarżał się na zniemczenie nazw ulic w Strassburgu, które jednak nie doprowadziło do celu, bo ludność używa zawsze dawnych nazw francuskich. *Abbé* Gueber deputowany do parlamentu zeznał, że koncesye na nowe pisma w Alzacyi i Lotaryngii wydawane bywają pod warunkiem, aby nie były redagowane w duchu ultramontańskim i żeby żaden duchowny nie należał do redakcyi. Tym sposobem uniemożliwiono katolikom posiadanie własnego organu prasowego. Świadek Beschonter z Metzu opowiada o rozjątrzeniu, jakie w mieście tem panuje przeciw wszystkiemu co niemieckie. Kierownik biura prasowego w Berlinie, p. Aegidi, oświadcza, że związany jest tajemnicą urzędową i nic zeznać nie może. Książę Bismarck, wezwany również za świadka, odpisał, że wszystko co miał do powiedzenia, powiedział już deputacyi alzackiej. Deputowany Sonnemann przyznaje, że w Metzu nawet wśród intelligencyi panuje ogromna przeciw Niemcom nienawiść i że z Berlina wysyłają do Alzacyi i Lotaryngii agentów prasowych, którzy w korespondencyach fałszują wyraz opinii publicznej tych krajów. Dep. Teutsch powiada, że miasto Metz pod nowym rządem chyli się do upadku, że handel i przemysł znajdują się tam w zastoju a między ludnością cywilną i wojskową panuje rozdrażnienie, jakiego za rządów francuskich nigdy nie było. Wszyscy ci świadkowie powołani byli przez obronę. Następują świadkowie oskarżenia. Świadek Klein powiada, że w broszurze p. Rascha jest więcej rozumowań niż faktów pozytywnych, a fakta przytoczone są albo zmyślone albo przekręcone tendencyjnie. Chwali on nowe rządy w Alzacyi i Lotaryngii, i przyznaje, że książę Bismarck wyraził się wobec deputacyi alzackiej, że Alzatczycy powinni się przedewszystkiem uważać tylko za Alzatczyków i że w takim razie otrzymają autonomię. Burmistrz Nessel z Hagenau przyznaje, że policya z początku dopuszczała się nadużyć, lecz te już teraz nie istnieją. Baron Dürckheim nazywa broszurę „namiętnym pamfletem" i przeczy wszystkiemu, co Rasch opowiada. Wszystkie zarządzenia rządu były konieczne przeciw ultramontanizmowi. Prokurator obstaje przy oskarżeniu o podburzanie do nienawiści jednych klas ludności przeciw drugim i o obrazę majestatu, i wnosi za oba występki półtrzeciaroczną karę więzienia. Sąd nie uznał oskarżonego winnym zbrodni obrazy majestatu, natomiast za drugi występek skazał p. Rascha na 9miesięczne więzienie.

(Wynik wyborów we Francyi.)

Zestawiamy według telegramów na innem miejscu. Tu dla lepszego zrozumienia podajemy bliższe oznaczenie stronnictw, do których wybrani należą: Konserwatystami są ci, którzy bez względu na tendencye i przekonania monarchiczne, występują na razie tylko w charakterze zwolenników sprawy konserwatyzmu a raczej nieprzyjaciół republikańskiej formy rządu. Konstytucyjnymi konserwatystami zowią się ci, którzy bez względu na swe sympatye i dawne nadzieje zobowiązali się formalnie do bronienia zasad konstytucyi z 25 lutego. Konserwatywni republikanie są to kandydaci dawnego lewego centrum. Republikanie są to kandydaci dawnej lewicy i części skrajnej lewicy. Czem są legitymiści, bonapartyści i radykaliści mówi sama nazwa.

(Warunki pokojowe Watykanu.)

Organ kuryi rzymskiej *Voce della Verità* stawia Niemcom, nie wiemy czy żartem czy na seryo, następujące warunki pokoju: 1. Złóżcie ustawy majowe do aktów i starajcie się o uczciwe bratnie porozumienie między władzą świecką a duchowną, do którego Jego Świątobliwość zawsze znajdziecie gotowym. 2. Przywróćcie ustawy z czasów króla Fryderyka Wilhelma IV którego imię tak drogie jest każdemu Niemcowi. 3. Oddajcie biskupom, proboszczom, księżom, zakonnikom i zakonnicom ich stolice i klasztory a możecie być pewni, że za doznane cierpienia mścić się będą tylko modlami za dobro kraju i dynastyi. 4. Zwróćcie to coście nieprawnie zabrali i wynagrodźcie ile możności kościołom, biskupom, klasztorom i osobom prywatnym wyrządzoną szkodę. 5. Dajcie profesorowi Schultemu i biskupowi Reinkensowi paszport do Australii z pensyą 1000 franków, aby nie poginęli z głodu. 6. Garstce starokatolików każcie wybierać między powrotem do katolicyzmu a przejściem na protestantyzm. Jesteśmy gotowi odstąpić ich *gratis* i bez żalu. Zróbcie to, a będzie zgoda i papież zapomni wszystko."

(Proces byłych ministrów greckich.)

D. 10 b. m. rozpoczął się w Atenach przed osobnym trybunałem proces byłych ministrów: Nicolopoulos i Valassopoulos, oskarżonych o symonię. Proces ten budzi w stolicy i w kraju ogromne zajęcie; napływ mieszkańców prowincyi do stolicy jest niezmierny. Jest to dla każdego Greka budującem widowiskiem patrzeć na nieograniczonych do niedawna władzców, którzy kraj uważali jako swoją zdobycz a teraz po 9 zaledwie miesiącach siedzą na ławie oskarżonych i muszą znosić wzrok kompromitujące zarzuty. Potęga i powaga sprawiedliwości podnoszą się w oczach narodu, zwłaszcza że na ławie oskarżonych siedzą także biskupi, oskarżeni o współwinę w tym występku. Nowo urządzona sala posiedzeń podnosi grozę rozpoczętego dramatu; w środku sali siedzi trybunał składający się z 12 sędziów, przed nim główni oskarżeni i współwinni, po prawej stronie 5 oskarżycieli mianowanych przez parlament, po lewej 34 adwokatów obrony, w głębi 106 świadków dowodowych i 117 odwodowych; na osobnych trybunach stenografowie, dziennikarze, dyplomaci krajowi i zagraniczni a na galeryach tłumy publiczności. Dotychczas odbył trybunał 5 posiedzeń. Po wywołaniu oskarżonych, współwinnych i świadków rozpoczęły się rozprawy nad zarzutami obrońców przeciw kompetencyi trybunału i parlamentu, który orzekł tymczasowy areszt na oskarżonych ministrów i przeciw zarzutowi kumulacyi procesu przeciw ministrom i biskupom. D. 12 b. m. oświadczył przewodniczący trybunału Balbis, prezydent sądu kasacyjnego, iż w dniu tym rozprawa sądowa zostanie zawieszoną do południa, ażeby trybunał mógł orzec co do zarzutów niekompetencyi. Dnia następnego odbyło się pierwsze przesłuchanie świadków. Z oskarżonych były minister wyznań i oświecenia Valassopoulos wysłuchał oskarżenia ze spuszczoną głową w milczeniu, podczas gdy drugi oskarżony, były minister sprawiedliwości Nikolopoulos, zięć byłego prezydenta ministrów Bulgarisa głośno wyrzekał, nazywając oskarżenie kłamstwem. Ponieważ od uchwał tego nadzwyczajnego trybunału nie ma odwołania, przewlekają się w nieskończoność rozprawy nad każdym najmniejszym szczegółem. Proces ten jest charakterystycznem znamieniem moralnego postępu greckiego żywiołu."

(Dwie proklamacye serbskie.)

Książę Karageorgiewicz, który jak wiadomo, stoi na czele oddziału powstańców w Bośnii, wydał 18 b. m. proklamacyę do narodu serbskiego, w której wzywa go, aby wojnę przeciw Turkom dalej prowadził. Pretendent ten zapewnia Serbów, że jeżeli potrzeba, gotów jest umrzeć za ojczyznę, dalej, że nie kierują nim żadne ambitne zamiary i że o swoich osobistych sprawach mówić nie będzie. Mimo to jednak w proklamacyi jego pełno gwałtownych osobistych wycieczek przeciw osobie księcia Milana i rządowi serbskiemu, któremu pretendent zarzuca, że nastawiał na niego morderców a oraz chciał go zabić moralnie, rozpuszczając wieści, że stoi na żołdzie tureckim. Równocześnie z tą proklamacyą pojawiły się w Serbii monety z wizerunkiem pretendenta i napisem "Piotr Karageorgiewicz" po jednej, a chorągwią z napisem „zjednoczeni w Kossowie 1389—1876" po drugiej stronie.

Rząd serbski nie chce widocznie co do wojowniczości pozostać w tyle za ks. Karageorgiewiczem, gdyż wydał także ognistą proklamacyę, która według *Kelet Nepe* tak opiewa: „Godzina zmartwychwstania dla wszystkich Serbów już wybiła. Odłóżcie na bok pługi, a weźcie do rąk miecze i noże przeciw naszym śmiertelnym wrogom. Naprzód! Poświęćmy wszystko dla Serbii. Wielkie walki zjednoczą nas wszystkich".

(Z Bośnii.)

Czytamy w *Pol. Corresp*: „Po dwunastodniowem zawieszeniu broni rozpoczęli powstańcy na kilku miejscach kroki zaczepne. Ostoja Wojnowicz wyruszył z garstką powstańców z Novi. Pod Suvanzą przyszło do kilkugodzinnej utarczki, która została nierozstrzygniętą. Turcy i powstańcy opuścili w nocy zajęte pozycye w przeciwnych kierunkach, a podwójny ruch ten miał ten dziwny wynik, że Turcy i powstańcy zetknęli się rano dnia następnego ku największemu obopólnemu zdziwieniu pod Iwanską. Tu rozpoczęła się bitwa, która trwała 10 godzin a wynik jej był ten, że powstańcy dla braku amunicyi musieli się cofnąć. Turcy stracili 68 w zabitych i rannych, powstańcy musieli co najmniej stracić tyleż ludzi. Głoszą, że Sefer basza ma przejeżdżać przez Bośnię udając się do Wiednia w sprawie połączenia linii kolei tureckich z kolejami austryackiemi.

KRONIKA.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się we czwartek dnia 24 lutego o godzinie 6 wieczorem. Na porządku dziennym: 1. Wybór siedmiu członków do komissyi administracyjnej niestałych dochodów miasta Lwowa. 2. Projekt ustawy budowniczej dla miasta Lwowa. Sprawozdawca radny pan Wierzbicki. 3. Wniosek względem budowy bazaru targowego. Spraw. r. p. Piątkowski. 4. Prośby o przyrzeczenie przyjęcia do gminy lwowskiej. Spraw. r. p. Rybowski.

— **Z Towarzystwa muzycznego.** Dyrekcya zaprasza Panie i Panów, którzy przyjęli udział w wykonaniu *Requiem Verdi'ego*, ażeby jaknajliczniej zebrać się raczyli na próbę chórów jutro (we czwartek 24 lutego) o godzinie siódmej wieczorem w sali Towarzystwa (Rynek nr. 8)

— **Przerwa w komunikacyi kolejowej.** Dnia 21 b. m o godzinie 5 po południu ruszyła się kra na rzece Wisłoce pod Dębicą. Stan wody tej rzeki wynosił właśnie stóp 9. Już w pierwszej chwili kra przy 12 przęśle mostowem kilka pilotów zniszczyła zupełnie, jeden zaś w części tylko. Zarządzono zawieszenie ruchu w tem miejscu na całą noc zatrzymując nadchodzące pociągi osobowe z jednej strony w Tarnowie, z drugiej w Dębicy, aż do rana. Pociągi ciężarowe zatrzymano na stacyach, gdzie się właśnie znajdowały, lub do których już zdążały. Zarząd głównej drogi żelaznej o tem zarządzeniu uwiadomił wszystkie stacye kolejowe od Krakowa po Lwów, polecając im oczekiwanie dalszych zarządzeń następnego dnia z rana, gdyż wtedy d piero można było ściśle zbadać stan mostu i stopień groźnego niebezpieczeństwa. Jakoż wczoraj z rana przekonano się, że w mowie będący most nie poniósł dalszych uszkodzeń, zaczem bez wypadku przesunięto przezeń wagony pociągu ciężarowego nr. 43 i pociągów osobowych nr. 2 i 6. Manipulacya ta miała być powtarzaną i z następującemi pociągami w celu utrzymania komunikacyi. Bezwłocznie też zarządzono co potrzeba w celu zastąpienia zgruchotanych pilotów nowemi. Jest nadzieja, że robota około uszkodzonego przęsła mostowego do soboty zupełnie będzie ukończoną. Ruch kry na rzece mimo 4 stopniowego mrozu wczoraj rano trwał ciągle.

— **W sprawie poboru wojskowego** ogłasza magistrat lwowski: Z odwołaniem się na poprzednie ogłoszenia z dnia 14 listopada r. z. l. 36497 podaje magistrat do powszechnej wiadomości, że celem przeprowadzenia tegorocznego poboru głównego sporządzony wykaz imienny powołanych tutejszo popisowych w r. 1856 1855 i 1854 urodzonych, będzie złożony w urzędzie konskrypcyjnym od 1—8 marca do wolnego przeglądu dla wszystkich interesowanych. Dla roszczących sobie prawo do uwolnienia od poboru lub też od czynnej służby wojskowej w myśl §§. 17, 25 i 27 ust. woj. wyznacza się do 14 marca b. r. termin nieprzekraczalny do wniesienia przez protokół podawczy magistratu reklamacyi względnie podań w dowody potrzebne opatrzonych. Reklamacye te i podania wniesione po upływie terminu pozostaną bez skutku. Rzeczone wniesienia będą następnie przez c. k. komissyę asenterunkową w oznaczonych terminach załatwiane i równocześnie badany stan zdrowia ojców reklamantów, ewentualnie także i innych członków rodziny, których nieudolność do zarobkowania ma być udowodnioną, przeto zbędnem jest dołączenie do reklamacyi świadectw lekarskich. Każdy, kto chce donieść o jakiem pominięciu lub niedokładnem zapisaniu, albo też wnieść zarzut przeciw reklamacyi popisowego lub przeciw jego podaniu o uwolnienie od służby czynnej, ma prawo wnieść takowe do magistratu po dzień 20 marca b. r. i wykazać ich uzasadnienie. Losowanie popisowych w którem biorą udział tylko powołani w pierwszej klasie wieku odbędzie się dnia 15 marca b. r. w sali ratuszowej, przyczem za popisowego nie jawiącego się do losowania wyciągnie los kto inny i według reskryptu wysokiego Ministerstwa obrony krajowej z dnia 22 czerwca 1869 l. 3342 zatrzyma popisowy wyciągnięty w tym roku los na cały czas, dopóki trwa obowiązek stawienia się do poboru zatem także w wyższych klasach wieku. Ostatnich dni marca b. r. obowiązany będzie każdy popisowy dowiedzieć się w dotyczącym komisaryacie miejskim, kiedy wypada na niego kolej stawienia się do głównego poboru.

— **Zarząd Stowarzyszenia Pracy kobiet** donosi nam, że w ogłoszeniu rezultatu dokonanych d 13 b. m. wyborów do Rady zawiadowczej Stowarzyszenia pominięto dwie osoby, a mianowicie WW. Panie Antoninę Abrahamowiczową i Anielę Gniewoszową, które z grupy członków honorowych do Rady zawiadowczej wybrane zostały.

— **Obawa powodzi** była wczoraj w Peszcie, gdyż woda na Dunaju ciągle tam przybierała i lód zaczynał się ruszać.

— **Akademia francuska** dotkliwą w ostatnich dniach poniosła stratę przez śmierć zasłużonego swego sekretarza, znakomitego profesora wszechnicy paryskiej, filologa i literata Patin, który zmarł w Paryżu w nocy na poniedziałek, przeżywszy lat 83. Patin przyswoił literaturze francuskiej Horacego, napisał głośne dzieło o tragikach greckich i wiele cennych artykułów o starożytnych i nowoczesnych literaturach, które po największej części drukowane były w *Revue des deux mondes.*

— **Korona angielska.** Nadworny londyński mineralog profesor Tennant sporządził szczegółowe opisanie obecnej angielskiej korony królewskiej. Korona ta w roku 1838 zrobiona została przez jubilerów Rundella i Bridge'a po części z materyału dawniejszych koron angielskich, po części zaś z nowych brylantów. Waży 1239 gramów i składa się z karmazynowej czapki wysadzanej gronostajami i podbitej jedwabiem. Nad futerkiem gronostajowem znajduje się wieniec ze 129 pereł; nad nim wznosi się obręcz złota i znów wieniec ze 112 pereł złożony a z przodu wielkim szafirem zamknięty, który Jerzy IV nabył dla korony angielskiej. Wyżej okala koronę wieniec złożony z siedmiu szafirów i ośmiu szmaragdów, z których każdy otoczony jest gwiazdą dyamentową tak, że na siedm owych szafirów przypada 14, a na 8 szmaragdów 128 dyamentów. Pomiędzy szafirami i szmaragdami są nadto ułożone listki brylantowe ze 160 dyamentów. Górną część korony zdobi ośm szafirów i tyleż dyamentów większych, oraz festony ze 148 dyamencików. Z przodu korony, w pośrodku utworzonego złotej obręczy umieszczony jest historyczny rubin, który po bitwie pod Nejerą w r. 1367 Don Pedro kastylijski miał dać na pamiątkę Czarnemu księciu. Henryk V nosił rubin ten na hełmie w bitwie pod Azincourt roku 1415. W około tego rubina 75 brylantów tworzy krzyż maltański. Trzy inne także krzyże umieszczone są po bokach i w tyle korony, a każdy składa się ze 124 do 132 brylantów i we środku zawiera szmaragd. Każdy z krzyżów otoczony jest czterma liliami francuskiemi, z których każda składa się z rubinu i z 85 do 87 dyamentów. Z krzyżów maltańskich wychodzą złote łuki sklepiące się nad koroną a mające kształt liści dębowych z żołędzia. Liście te zawierają 728 dyamentów, żołędzie 32 pereł i 55 dyamentów, Z łuków zwieszają się cztery wielkie perły w kształcie gruszek, każda otoczona 12 dyamentami. Na szczycie korony w przecięciu łuków wznosi się jabłko monarsze, którego dolna część zawiera 304 a górna 244 brylantów. Krzyż nad jabłkiem składa się z dużego szafiru, czterech wielkich i 108 mniejszych brylantów. W ogóle liczba brylantów korony angielskiej wynosi: jeden bardzo wielki rubin, jeden takiż szafir, 16 szafirów średnich, 11 szmaragdów; cztery średnie rubiny, 1363 dyamentów białych, 1273 dyamentów różowych 147 innych dyamentów 4 perły duże i 732 mniejszych. Prawdziwy skarb!

— **Epizod z dni powodzi w Wiedniu.** W zeszłą sobotę gdy niebezpieczeństwo powodzi dla Wiednia doszło najwyższego stopnia, tłumnie zebrani na *quai* Franciszka Józefa ciekawi ujrzeli młodego człowieka skaczącego z mostu do wzburzonej straszliwie rzeki z okrzykiem »Bywaj zdrów piękny Wiedniu! Chwilę unosiła nieszczęśliwego po wierzchu fal wielka kra, poczem usunął się i znikł w falach.

— **Skrytobójczy zamach** szczególniejszego rodzaju zdarzył się przed kilkoma dniami w Wrocławiu. Pewien fabrykant tamtejszy otrzymał z poczty skrzyneczkę, którą bardzo ostrożnie otworzył. Skrzyneczka ta oprócz pół funta prochu i 13 kapiszonów używanych do zapalania nabojów dynamitowych zawierała przyrząd, który podczas otwierania jej zapalić miał proch. Szczęście chciało, że otworzenia skrzynki nie dokonano z taką skwapliwością jakiej wymagał przyrząd ażeby wejść w ruch i sprawić wybuch prochu. Policya śledzi za sprawcą zbrodniczego zamachu.

* **Ruch chorych w szpitalu powszechnym we Lwowie** w styczniu b. r. był następujący: Z końcem grudnia 1875 r. pozostało chorych 475; przybyło zaś w styczniu b. r. 599; było przeto ogółem leczonych 1074; z tych wydalono wyzdrowiałych 406, niewyleczonych 73, umarło 56, ubyło razem 535; pozostało przeto w leczeniu z końcem stycznia b. r. 539. Najwyższy stan chorych był dnia 20 i 31 stycznia wynoszący 571, najniższy d. 1 stycznia b. r. wynoszący 487, zaś przeciętny stan chorych wynosił 547·55. Stosunek wyzdrowienia wynosił odsetek 37·80%. Stosunek śmiertelności względnie do wszystkich leczonych w styczniu b. r. odsetek 5·21%, zaś stosunek śmiertelności względnie do ubyłych w styczniu b, r. odsetek 10·48%. W miesiącu styczniu b. r. był przypływ chorych większy o 89 jak w miesiącu grudniu 1875, zaś liczba chorych leczonych w styczniu była większą o 107 jak w miesiącu poprzednim. W porównaniu z miesiącem grudniem 1875 okazał się stosunek wyzdrowienia w styczniu b. m. mniejszy o 2·42proc. Stosunek śmiertelności względnie do wszystkich leczonych mniejszy o 0·99 proc. Ten sam stosunek względnie do ubyłych mniejszy o 1·71proc.

Według przeglądu i wykazu ad b. pozostało w zakładzie położnic z końcem grudnia 1875 33, przybyło w stycznin b. r. 47 było przeto ogółem leczonych 80, z tychże wydalono: wyzdrowiałych 42, niewyleczonych 4, umarło 2. ubyło razem 48; pozostało przeto w leczeniu z końcem stycznia 32. Stosunek wyzdrowienia u położnic wynosił odsetek 52·50 proc. Stosunek śmiertelności względnie do wszystkich leczonych u położnic 2·50 proc. u dzieci 15·52 proc. Stosunek śmiertelności względnie do ubyłych: u położnic 4·17proc. u dzieci 29·03 pr.

Pomimo znacznie liczniejszego napływu chorych w tym miesiącu stosunki zdrowotne przedstawiają się dosyć korzystnie — a śmiertelność była mniejszą jak w ubiegłym miesiącu. Z chorób zakaźnych nie przybrała żadna znamion nagminnie panującej — z tych było w leczeniu w ciągu miesiąca na durzycę (typhus) 11 mężczyzn i 5 kobiet, razem 16 osób, nikt nie zmarł; na ospę 5 m. i 3 k. razem 8 osób, przebieg pomyślny; na płonnicę (scarlatina) 2 k., 1 zmarła. Z chorób ostrych najczęstsze wypadki zdarzyły się u mężczyzn: a) Nieżyty żołądkowo-jelitowe 30 m.; przebieg pomyślny. b) Zapalenie płuc 12 m.; z tych 2 zmarło. c) Zapalenie oskrzeli 9 m.; przebieg pomyślny. d) Zapalenie gardła 9 m.; przebieg pomyślny. e) Zapalenie opłucnej 8 m.: przebieg pomyślny. U kobiet zaś najczęściej zdarzyły się: 1. Zapalenie oskrzeli 30 k.; przebieg pom. 2. Nieżyt żołądkowo-jelitowy 27 k., z tych 1 zmarła. 3. Ostry kościec stawów (*Rheumatismus ast.*) połączony przeważnie z zapaleniem środsierdza 15 k.; przebieg pomyślny. 4. Zapalenie opłucnej i 5. Zapalenie otrzewnej po 6 kobiet.

Z chorób przewłocznych przemagały, jak zwykle dotąd: a) Gruźlica płuc 41 m. 17 k., z których 11 m. i 9 k. zmarło. b) Rozdemna płuc 42 m. 22 k., z których 2 m. i 1 k. zmarło. c) Wady sercowe, 12 m. 8 k., z których 4 kobiet zmarło. d) Choroba Brigth'a 8 m. 4 k., z których 2 kobiet zmarło. Na oddziale chirurgicznym zmarło 7 m. i 1 kobieta. Na obserwacyjnym zmarł 1 mężczyzna i 2 kobiety.

Notatki literacko-artystyczne.

∞ **Tandeciarstwo belletrystyczne.** Nowe pismo powieściowe, codzienne, ma pojawić się niebawem w Warszawie. Będzie ono zawierało wyłącznie powieści oryginalne i tłumaczone; te ostatnie, jako nowości tańsze zajmą ze samej natury rzeczy stanowisko przewyższające. W projekcie tym nie widzimy zdrowego objawu literatury, ale jedno z tych chorobliwych zboczeń, od których żadne piśmiennictwo nie bywa wolnem, a które urastają nie z potrzeb umysłowych kraju, ale z ducha spekulacyjnego jednostek, nie troszczących się o wykształcenie moralne publiczności, ale pragnących drogą schlebiania jej słabostkom napełnić własne kieszenie. Cieszy nas, iż w chwili, gdy to piszemy, nie znamy jeszcze nazwiska firmy wydawniczej; tem bezstronniejszą cechę może nosić to nasze odezwanie się. W chwili takiego wybujania produkcyi literackiej u nas, i to przeważnie z tłumaczeń złożonej, zaczyna niepokoić na seryo ten odmęt belletrystyki zagranicznej, w który popadliśmy, dzięki fałszywemu kierunkowi nadanemu przez niektórych wydawców. Byłoby to powtarzać rzeczy już znane, gdybyśmy chcieli dowodzić szerzej, jak bezużytecznym, niepotrzebnym, a częstokroć nawet wprost szkodliwym dla rodzimych obyczajów jest ów nawał tandeciarskiej belletrystyki, obcej nam duchem i moralnością. Rozumielibyśmy przekłady powieści urastających znaczeniem swem literackiem i obyczajowem, treścią pouczającą, tłem historycznem i t. p. po nad ogólny poziom; takie przekłady są niezbędnem uzupełnieniem oryginalnej literatury, gdyż utwory takie wartością swoją nabierają kosmopolitycznego znaczenia; ale od lat kilku tłumaczy się u nas rok rocznie bez przesady po kilkaset, byle jakich, powieści zagranicznych, których wartość w przerażająco anormalnym stosunku zostaje do liczby. Dziś najuniwersalniejszy naród w świecie, Niemcy, nie produkuje tyle przekładów, co my... Francuzi, Anglicy, Włosi, uważaliby to za ujmę geniuszowi twórczemu własnego narodu wyrządzaną, gdyby każdą, najpospolitszą nowość zagraniczną przyswajali swojemu piśmiennictwu. Jest w tem pewna arystokracya rodzimego smaku, iżby nie pospolitować się podziwianiem każdego gałganka, byle z zagranicy sprowadzonego i stemplem komory celnej opatrzonego. U nas nietylko że wychodzą cztery stałe peryodyczne wydawnictwa powieści tłumaczonych, Kaufmana, Glücksberga, Lewentala w Warszawie, i najlepsze z nich, Gubrynowicza we Lwowie; nie tylko, że wszystkie tygodniki warszawskie wprowadziły bezpłatne dodatki powieści tłumaczonych, ale obecnie zapowiadają aż codzienny organ wyłącznie belletrystyce poświęcony. Zdaje nam się, iż kwestya dojrzała dostatecznie, aby ją poddać dyskusyi, i zjawisko szkodliwe dla zdrowia umysłowego w zarodzie wykorzenić. Nie występujemy zasadniczo przeciw tłumaczeniu lepszych płodów belletrystyki zagranicznej, ale wręcz negujemy, aby trzy czwarte części tłumaczonych obecnie powieści zasługiwało na to. Wyznamy, iż wolelibyśmy już ponowne wydania arcydzieł powieściowych z niedawno minionej epoki, Bulwera, Georges Sanda, Dickensa, Balzaka i Thakeraya, aniżeli to pochwytywanie w lot nowości handlu księgarskiego. Dla tego z całą sympatyą powitaliśmy przekład nowy romansów Waltera Skotta, dla tego niesmakiem przejęło nas ogłoszone świeżo w Warszawie nowe, zupełne wydanie dzieł Pawła Kocka... Tem dziwniej, iż zapowiedziała je redakcya jednego z czasopism tamtejszych!.. Jeżeli już mają się zresztą tłumaczyć powieści, to sądzimy, iż należałoby w tym celu wybierać przedewszystkiem historyczne. Z przeczytania romansu historycznego zostanie zawsze korzyść, już w samem wzbogaceniu umysłu kilku rysami prawdziwej przeszłości. Dlatego z przyjemnością przyczytaliśmy wydaną niedawno w Krakowie powieść, tłumaczoną z włoskiego J. Rovaniego: *Młodość Juliusza Cezara.* Jakkolwiek artystycznemu jej układowi musielibyśmy zarzucić pewną fantastyczną niejasność mnogie, zalety ducha i formy cechują ten utwór jednego ze znakomitszych powieściopisarzy włoskich. Świat rzymski odtworzony tu z powagą i miarą klasyczną; tło nadzwyczaj ciekawe i barwne: chwila rozprzęgającej się republiki, rozpasanie zmysłowe Rzymu, namiętności wschodnim nacechowane kolorytem, postacie oddane na podstawie gruntownych studyów historycznych ze ścisłością i silną plastyką, obrazy obyczajów rzymskich, zakażonych zepsuciem azyatyckiem, charaktery osób tak wybitnych w historyi Rzymu, jak Cezar, Pompejusz, Cicero, Katilina i mnóstwo innych, wszystko to odmalowane pędzlem o niepospolitym wdzięku i męzkiej wydatnej sile. Coś posągowego jest w tem wszystkiem, duch rzymski, chociaż upadły, imponująco wyziera z kart romansu. Czytanie takich utworów roztaczających szerokie a prawdziwe obrazy epok dziejowych, przynoszących istotne wzbogacenie, nietylko wyobraźni ale i umysłowi czytelnika, można szczerze zalecić; ale jakże mało tłumaczy się u nas utworów tym podobnych, a natomiast ile łoży się trudu na wynajdywanie najsenzacyjniejszych płodów fantazyi schorzałej i sztucznie roznamiętniającej.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Przegląd handlowy.

Lwów dnia 22 lutego 1876.

(Oryginalne sprawozdanie Gazety Lwowskiej.)

+ Od 14 b. m. nastała odwilż tak u nas jakoteż w całej zachodniej Europie. Wskutek odwilży pogorszył się stan dróg choć mimo to żądania frachtowników dość były umiarkowane, albowiem prócz nieznacznych transportów zboża i drzewa nie było zgoła żadnych towarów do przewozu Za przewóz 100 kilogr. ze Lwowa do Żółkwi płacono 38, z Złoczowa do Brzeżan 70, z Husiatyna do Tarnopola 115 a od granicy rossyjskiej pod Radziwiłowem do Brodów 18 centów.

W stosunkach robotniczych nie zaszły żadne zmiany. Zarządy dróg żelaznych ekonomizują siłami roboczemi z powodu ograniczonego ruchu; wskutek tego nie mają robotnicy zarobku na kolejach. Na Brody wyjechało 11 robotników do Rossyi. W taryfach galicyjskich dróg żelaznych mamy do zapisania, że w obrocie niemiecko-rossyjskim pojawiły się dwa nowe przepisy służbowe. Pierwszy przepis tyczy się dokładnych adresów, uregulowania korespondencyj służbowych i obliczenia taks według wagi wozów. Drugi przepis omawia wydanie 7 dodatku do taryfy II i do jego przeprowadzenia. Do taryfy zbożowej z galicyjskich i rumuńskich stacyj do Szczecina, Hamburga, Harburga, Bremen Bremerhaven i Gerstenmünde wydany został dodatek. Zawiera on przepisy o dal-

szych transportach zboża morzem i o wnoszeniu prośb restytucyjnych. Kolej Karola Ludwika zaprowadziła wspólnie z koleją północną Cesarza Ferdynanda i koleją Cesarzowej Elżbiety bezpośredni ruch towarowy na Podwołoczyska-Brody i Wiedeń-Romanshorn.

W handlu towarowym przebieg był normalny. Handel manufaktami i towarami wełnianemi ożywił się cokolwiek w ostatnich 8 dniach. Z zagranicy dowieziono w zeszł. tygodniu około 41.600 kilogramów tych artykułów. Zastanowienie wypłat na targach zagranicznych wpłynęło bardzo szkodliwie na kredyt firm jeszcze wypłacalnych. Długa zima wpłynęła w ostatnich czasach na znaczniejszy odbyt towarów zimowych. Jest to charakterystyczną cechą chwili obecnej, że odbiorcy z prowincyi reflektują tylko na tani towar; towar doborowy i przedni jest zupełnie zaniedbany.

W ostatnich 8 dniach sprowadzono z Rossyi na Podwołoczyska 11.000 kilogramów wełny owczej. Odbyt tego artykułu jest jeszcze ciągle ospały z powodu iż fabryki wyrabiające towary wełniane wstrzymały po części ruch. Za 56 kilo płacono 90—106 zł. — Handel futrami jest ożywiony na targach zagranicznych; niektóre futra są bardzo poszukiwane a mianowicie lisy, za które płacono $4\frac{1}{2}$—5 zł.; koty, za które płacono $2\frac{1}{4}$—$2\frac{1}{2}$ zł.; kuny zwykłe, za które płacono 20—24 zł. za parę; tumaki nie były poszukiwane i płacono za parę ledwie 19—20 zł. Za 105 sztuk skórek zajęczych płacono 29— 32 zł.

W handlu olejem rzepakowym panowała stagnacya przy nieznacznych zapasach i ograniczonym odbycie. Spekulanci są nieczynni. Za 100 kilo towaru z odstawą natychmiastową płacono 45 zł. — Rzepak nie miał odbytu i chociaż ze strony zagranicy był popyt za tym artykułem, mimo to nie chcieli producenci wchodzić w transakcye, spodziewając się lepszych cen i wyczekując doniesień o stanie zasiewów ozimych.

Z mąki i produktów mącznych wywieziono w zeszłym tygodniu z Brodów 64.800, ze Lwowa 85.500, z Tarnopola 105.900, z Przemyśla 103.800 kilogramów. Odbyt mąki nie przekroczył zwykłych granic a natomiast był znaczny popyt na otręby.

W handlu olejem skalnym nastała stagnacya. Wywóz tego artykułu do Bukowiny zmniejszył się w ostatnich 8 dniach. Znaczny odbyt miał tylko wosk ziemny. Z targów zagranicznych nadchodzą również niepomyślne wiadomości o handlu olejem ziemnym. Z Drohobycza i Borysławia wywieziono w ostatnich 8 dniach 70.000 klgr. wosku ziemnego i nafty. Ceny tych artykułów nie zmieniły się od ostatniego naszego sprawozdania.

Do składów lwowskich sprowadzono w zeszłym tygodniu z fabryk morawskich i szląskich 63.700 kilogramów cukru. Odbyt był słaby a ceny były liche. — W ostatniem sprawozdaniu nadmieniliśmy, że wywóz łoju z Galicyi do krajów sąsiednich ustał prawie zupełnie. Stało się to w skutek znacznie większego odbytu mydła w naszym kraju, przez co musiała oczywiście wzmódz się produkcya mydła a tem samem konsumcya łoju. Dotychczas nie ma najmniejszych podstaw do przypuszczenia, ażeby powyższe stosunki zmieniły się w czemkolwiek. Ważnem dla handlu naszego zjawiskiem, jest ta okoliczność, iż odpada nam zwolna przewóz łoju rossyjskiego. Sama Rossya sprowadza do siebie łój z Anglii i to drogą morską.

Z maszyn i narzędzi rolniczych sprowadzono w zeszłym tygodniu na Kraków 104.700 kilogramów. Składy lwowskie i Czerniowieckie zaopatrują się w te narzędzia a głównie w pługi i siewniki z powodu zbliżającej się wiosny. W handlu lnem, konopiami i kłakami nie zaszły żadne zmiany od tygodnia. Z Rossyi dowieziono tylko 8650 kilogrm. tych artykułów.

Do morawskich i czeskich fabryk papieru wywieziono w zeszłym tygodniu z Jarosławia 9120, z Rzeszowa 10.400, z Tarnowa 11.750 kilogr. szmat. Papiernie nie zakupują wiele tego artykułu w nadziei, iż potanieje on w marcu. Za 100 kilogrm. białych szmat płacono 10—11 zł. — Nadzwyczajnie wysokie ceny drzewa bukowego w Wiedniu (sążeń wiedeński tego drzewa kosztuje tam 20–25 zł.) powinneby skłonić właścicieli lasów bukowych w okolicach Krakowa do wywozu tego drzewa do Wiednia. Przedsiębiorcy mogliby liczyć w porze obecnej na znaczne zyski i na nadzwyczajne obniżenie cen frachtowych.

W zeszłym tygodniu miało zboże lepszy odbyt i lepsze ceny; w ogóle zaczyna polepszać się handel zbożowy. Na razie niepodobna przewidzieć, czy te stosunki potrwają długo, bo są one obecnie raczej wynikiem gry giełdowej niż istotnej potrzeby. Widzimy to najlepiej na targach prowincyonalnych, gdzie nie ma transakcyj hurtownych i gdzie konsumenci są bardzo oględni przy zakupnach. Są oni przekonani, że nie nadszedł jeszcze czas, w którymby mogła zachodzić obawa, że ceny zboża pójdą bardzo w górę; przeciwnie, konsumenci są tego zdania, że jeżeli nie zajdą nadzwyczajne stosunki klimatyczne, to jeszcze potanieje zboże. Na targach południowo-niemieckich, szwajcarskich i angielskich panuje w handlu zbożowym mdłe usposobienie, a natomiast panuje życie na targach północnoniemieckich i na targu wiedeńskim. Na naszych targach polepszył się handel zbożowy głównie dla tego, że przez dłuższy czas dowozy zboża były małe dla braku zapasów i z powodu utrudnionej komunikacyi.

W ostatnim tygodniu dowiozła kolej Lwowsko-Czerniowiecka 721 sztuk wołów przeznaczonych do Wiednia i Oświęcimia. Do kolei Karola-Ludwika odstawiono 97 sztuk wołów. Z Podwołoczysk wywieziono 3, z Tarnopola 4 a ze Lwowa 7 sztuk koni. Z trzody chlewnej wysłano z Brodów 229, z Podwołoczysk 371, z Tarnopola 146, z Przemyśla 257, z Przeworska 113 sztuk. Na Kraków sprowadzono do Galicyi w ostatnich 8 dniach 329.000 kilogramów węgla kamiennego. Artykuł ten miał odbyt do fabryki gazu we Lwowie, tudzież do młynów parowych i w kopalniach soli w Wieliczce. We Lwowie sprzedawano dziennie około 20.000 kilogr. węgla kamiennego i płacono za 100 klgr. 1 zł. 40 cent. do 1 zł. 68 ct.

— **Ruch towarowy** na kolei Dniestrzańskiej. Od 12 do 18 lutego 1876 roku przewieziono: wosku ziemn. i nafty 202,300 kilogr.; parafiny i świec parafinowych 33,250 kilogr.; zboża i mąki 78,320 kilogr.; piwa 59,870 kilogr.; drzewa budulcowego, desek, gontów itd. 278,000 kilogr.; żelaza 7,310 kilogr.; mięsa świeżego 10,350 kilogr.; skór 2,840 kilogr.; spirytusu, wina i t. d. 3,470 kilogr.; soli 62,980 kilogr.; różnych innych towarów 146,420 kilogr. Razem 885,110 kilogr.

Oprócz tego przewieziono 2880 osób; wołów przetransportowano normalną ilość; świń przetransportowano 100 sztuk.

Przeciętne ceny targowe w Galicyi.

Styczeń 1876 r.

Łysiec: Za mierzycę pszenicy 4 zł. — cent.; żyta 3 złr. — cent.; jęczmienia 2 złr. 40 cent; owsa 1 złr. 80 cent.; hreczki — złr. — cent.; ziemiaków — złr. — centów. grochu 2 zł. 50 cent. Za centnar siana 1 złr. 50 cent. Za sążeń drzewa twardego 8 złr. — cent., miękkiego 4 złr. 50 cent. Za funt mięsa — cent. Wyrobnik kosztował dziennie 50 cent.

Lwów: Za hektoliter pszenicy 6 złr 62 cent.; żyta 4 złr. 78 cent.; jęczmienia 4 złr. 71 cent.; owsa 2 złr. 85 cent.; grochu 5 złr. 58 cent.; ziemiaków 2 złr. 46 centów. Za 100 kilogramów siana 3 złr. 18 cent. Za metr kubiczny drzewa twardego 5 złr. 10 cent., miękkiego 3 złr. 47 cent. Za funt mięsa — cent. Wyrobnik kosztował dziennie — cent.

Majdan: Za hektoliter pszenicy 6 złr. 70 cent.; żyta 4 złr. 4 cent.; jęczmienia 4 złr. — cent.; owsa 3 złr. 70 cent.; hreczki — złr. — cent.; grochu 3 złr. 70 cent.; ziemiaków 1 złr. 20 cent.; Za 50 kilogr. siana 1 złr. 40 cent. Za dwa metry drzewa twardego 4 złr. — cent., miękkiego 3 złr. — cent. Za 5 hektogr. mięsa 16 centów; masła — centów. Wyrobnik kosztował dziennie 50 centów.

Monasterzyska: Za mierzycę pszenicy 4 złr. 41 cent.; żyta 3 złr. 25 cent.; jęczmienia 2 złr. 60 cent.; owsa 2 złr. — cent.; grochu 3 złr. 15 cent.; ziemiaków — złr. 80 cent., hreczki — złr. — cent. Za jeden centnar siana 1 złr. 80 cent. Za jeden sążeń drzewa twardego 6 złr. — cent., miękkiego 5 złr. — cent. Za 1 funt mięsa 12 cent. Wyrobnik kosztował dziennie 8 cent.

OSTATNIA POCZTA.

Z powodu utrudnionej ciągle przez wylewy komunikacyi między Lwowem a Krakowem, pociąg wieczorny stanął we Lwowie dopiero dziś rano a pociąg pospieszny dzisiejszy spóźnił się bardzo znacznie. Dzienniki otrzymaliśmy dopiero w południe, tak, że w dzisiejszym numerze wyzyskać ich już nie mogliśmy.

O powodzi w Krakowie czytamy w *Czasie*: Pozawczoraj 21 b m. puściła Wisła pod Krakowem i kry poszły płynąć całą siłą, w skutek czego robiły się tu i owdzie wielkie zatory. Około godziny 6 wieczorem woda nagle przybywać zaczęła; ponieważ zaś pod mostem Podgórskim kry zatamowały bieg wody, przeto nastąpił wylew nadspodziewanie wielki. Rybaki, Groble, Zwierzyniec, Błonia i wszystkie z obu stron nadbrzeżne miejscowości nawet po nad korytem Starej Wisły zostały zalane. Most na Starej Wiśle pod rzezalnią zerwany. Aby w tem miejscu zapobiedz wylewowi, już od południa pracowała straż miejska nad rozbiciem lodu; rozbicie to istotnie powiodło się, ale zbyt silny prąd wody powstały wskutek wylewu wyrwał i zawalił środek mostu, zalał rzezalnię i część ulicy Starowiślnej. Jako szczegół zapisać wypada, iż most Stradomski tylko trochę został uszkodzony, Urząd budownictwa miejskiego, rządowego. prezydent miasta dr. Zyblikiewicz, delegat Bobowski i kompania wojska czynni byli prawie do 2 godziny w nocy, dopóki niebezpieczeństwo nie minęło, niosąc pomoc gdzie potrzeba zachodziła. Ponieważ zator przy moście podgórskim zbyt długo i silnie trzymał, postanowiono przeto rozbić go dynamitem; zanim jednak zarządzono co potrzeba, kry puściły i woda nagle ubywać zaczęła. Dziś płynie Wisła już tylko całem korytem. Niebezpieczeństwo podobno jednak w zupełności nie minęło, ponieważ dochodzą nas wiadomości o wielkim wylewie pod Tyńcem; kry zrobiły tam zator, zachodzi więc obawa, że jak puszczą, woda znów wezbrać może. W nocy po godzinie 1 p. prezydent miasta telegrafował o wylewie do Warszawy. Nowy świat, Podzamcze, ulice Rybaki i Groble jak niemniej Błonia i domy ulicy Garncarskiej były tak zalane, że mieszkańcy zmuszeni byli opuścić domy. Wsie Grzegórzki, Dąbie, Dębniki, Zakrzówek, Ludwinów i niziny około Niepołomic zupełnie były zalane.

Na posiedzeniu Izby niższej sejmu węgierskiego w d. 21 b. m. odczytał przewodniczący odezwę peszteńskiego sądu kryminalnego, domagającego się wydania deputowanego Madarasza, poszlakowanego o krzywoprzysięstwo.

Roboty regulacyjne około Dunaju w Wiedniu są jeszcze ciągle w skutek powodzi w niebezpieczeństwie; wszędzie jednak zarządzono d. 22 b. m. odpowiednie środki.

Kardynał Ledóchowski przybył d. 21 b. m. do Wiednia. Na dworzec przybyło tylko czterech panów z arystokracyi, posłowie, kilku kleryków i prowincyał jezuitów.

Komissya budżetowa Izby deputowanych przyjęła projekt pożyczki złotej, i projekt zapomogi dla Galicyi.

Izba niższa odesłała do wydziału wniosek Krzeczunowicza o latach wolnych od podatku dla nowych budowli. Minister finansów oświadczył zamiar rządu w tym właśnie względzie wydać rozporządzenia przejściowe, nie jest jednak rząd wnioskowi prreciwnym.

Wydział budżetowy przyjął wniosek rządowy o pożyczce złota oraz wniosek o nędzy w Galicyi.

W wyborach do sejmu czeskiego z gmin wiejskich stronnictwo konstytucyjne odniosło zwycięstwo w okręgu wyborczym królodworskim, gdzie wybrany został kandydat wiernokonstytucyjny 67 głosami przeciw 59, które dostały się kandydatowi partyi staroczeskiej; zresztą wszędzie wybrano staroczechów. W wielu okręgach wyborczych wiernokonstytucyjni zyskali znaczną liczbę głosów, lecz pozostali w mniejszości.

Izba rumuńska uchwaliła tegoroczny kontyngens rekruta 15.000 ludzi. Wotum nieufności wniesione przez wielu deputowanych przeciw rządowi odrzucone zostało 64 głosami przeciw 25.

Montags Revue z d. 21 b. m. pisze: Zdaje się, że posiedzenia Rady państwa przeciągną się aż do pierwszych dni marca a to z powodu obfitego materyału, który musi być załatwiony przed zamknięciem parlamentu. W czerwcu r. b. ma się znowu zebrać Rada państwa a to głównie w celu załatwienia traktatu handlowego z Włochami. Radca dworu br. Schwegel powrócił d. 20 b. m. z Rzymu, gdzie zamknięte zostały konferencye w tej sprawie. Dotychczas nie zawarto stanowczo traktatu albowiem rząd włoski chce przedewszystkiem ukończyć rokowania z Szwajcaryą i Francyą. O ile wiemy — powiada *Montags Revue* — są rezultata osiągnięte przez br. Schwegel'a wcale zadowalające zwłaszcza co do podatku od spirytusu. — Ten sam dziennik donosi, że handlowo-polityczne rokowania z Węgrami rozpoczną się w Wiedniu d. 25 b. m.

Wiener Abdpost i *Polit. Correspond.* ogłaszają notę Raszyda-baszy z 13 b. m. do hr. Zichego z oznajmieniem, że cztery z proponowanych, przez hr. Andrassego reform zostaną bezzwłocznie zaprowadzone w Bośnii i Hercegowinie.

Według telegramu paryskiego z 22 b.m. wiadomy dotychczas wynik wyborów do Izby deputowanych jest następujący: 25 konserwatystów, 20 konstytucyonalistów konserwatywnych, 75 republikanów konserwatywnych, 25 legitymistów, 62 bonapartystów, 198 republikanów, 17 radykałów. W 108 okręgach muszą nastąpić wybory ściślejsze; z czterech okręgów wynik wyborów jescze nie jest wiadomy.

W Ajaccio (na Korsyce) przyjdzie do ściślejszego wyboru między Rouherem a księciem Napoleonem. Rouher wybrany jednak już w innym okręgu.

Z Madrytu donoszą urzędownie, że król Alfons wjechał 21 b. m. do Tolozy i że powstanie Karlistów można uważać za stłumione.

Powstańcy w Sutorinie (Hercegowina) proklamowali republikę.

Angielska Izba gmin dozwoliła po dłuższej dyskusyi żądanego kredytu na zakupno akcyj sueskich.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ.

Drezno, 23 lutego. Most nad Elbą w Riesa runął zupełnie.

Konstantynopol, 23 lutego. *Irada* sułtańska udziela zupełnej amnestyi powstańcom, którzy w przeciągu czterech tygodni powrócą do swych stron rodzinnych. Rząd odbuduje im własnym kosztem domy i cerkwie, i da im środki do rozpoczęcia gospodarstwa. Władze pograniczne obwieszczą powstańcom te postanowienia i ułatwią powrót wychodźcom.

Paryż, 23 lutego. *Soir* donosi, że marszałek Mac-Mahon przyjął dymisyę Buffeta.

Bruksela, 23 lutego. *Independance belge* donosi z Paryża, że Dufaure objął tymczasowo aż do zebrania się izb kierownictwo ministerstwa spraw wewnętrznych. Buffet ustąpił utrzymując, że nie posiada już dostatecznej powagi do dalszego prowzezenia administracyi.

Odpowiedz. redaktor **Władysław Łoziński**

Przyjechali do Lwowa.
dnia 22 lutego 1876.

Hotel Zorza.
P. H. hr. Mier z Buska.

Hotel Europejski.
Pp. W. hr. Dieduszycki z Olszanicy. — W. Haller z Polanki. — A. Marasse z Jurkowa. — G. Pelz z Rossyi. — W. Rubczyński z Stanina. — T. Sołdraczyński z Jabłonki. — T. Zurowski z Bereska.

Hotel Angielski:
Pp. A. hr. Golejnwski z Harasymowa. — L. Karszniewicz z Śniatyna. — A. Przyłęcki z Jasła. — C. Kobuzowski z Sulistrowy. — E. Kraiński z Leszczowatego. — T. Zarzycki z Chotylubia.

Hotel Langa.
Pp. Seweryn br. Horoch z Morańca. — Józef Bogusz z Moskwy. — Kazimierz Jankowski z Przemyśla. — Mieczysław Podczaski z Putkorzyc. — F. Zieliński z Lipnicy. — Witty Fuelles kupiec z Paryża.

Hotel Krakowski:
Pp. G. Bieniaszewski z Wysokiej — A. Łucki z Sarny. — J. Malinowski z Stanisławowa.

Odjechali ze Lwowa.
dnia 22 lutego 1876.

Pp. A. Strubel do Drezna. — S. Burzyński do Drezna. — J. Bal do Tuligłów. — A. K. Janocha. do Obertyna. — W. Siemigniowski na Podole — S. Sforza Sichen do Przemyśla. — E. Zagórski do Krakowa.

Spostrzeżenia meteorologiczne
z dnia 23 lutego 1876.

Barometr 732.25 mm. Psychrometr suchy 1·9 C Psychrometr wilgotny — 1.4°C. — Prężność pary 4.8mm. Wilgoć 91%. Zachmurzenie 8. Wiatr SW1. Ozon 10. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin. 1.2mm.
Temperatura powietrza 1·5°Rm.
Barometr opada.

Cennik lwowskiej izby handlow. i przemysł.

Lwów, dnia 22 lutego 1876.

	płacą złr.	płacą ct.	żądają złr.	żądają ct.
	walutą austr.			
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m.k.	194	50	196	50
Kol. lwow.-czer.-jas. „ 200 „ „	134	50	136	50
Banku hip. gal. po 200 zł. w. a.	233	50	235	50
Banku kredyt. gal. „ 200 „ „	210	—	212	—
2. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	84	80	85	50
„ „ 4% „	79	25	80	25
„ „ 5% okresow.	84	80	85	50
Banku hyp. galic. 6% w. a.	90	—	90	75
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Gal. zakł. kred. włość. po 6% w.a.	98	—	99	—
Ogóln. roln. kred. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat.	90	40	91	40
Tow. kr. m. 6% w. a. w 15 lat	91	25	92	—
„ „ „ w 30 „	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5% m.k.	86	10	86	80
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w.a.	91	25	92	25
5. Losy.				
Miasta Krakowa	14	60	16	—
„ Stanisławowa	18	—	20	—
6. Monety.				
Dukat Holenderski	5	22	5	32
Dukat Cesarski	5	30	5	40
Napoleond'or	9	10	9	20
Pół imperyał	9	30	9	45
Rubel rossyjski srebrny	1	55	1	55
„ „ papierowy	1	49	1	50½
Pruskie bilety kasowe	1	69	1	70½
Srebro	103	—	105	—

(z kuponem; bez kupona bieżącego.)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

dnia 19 lutego 1876.

1. Dług Państwa	płacą.	żądaj.
Jednolity dług Państwa w banknot.	68.30	68.40
„ „ „ w srebrze	73.15	73 25
Losy z roku 1839 całe	239.—	241.—
„ „ 1839 piąta część	234.—	235.—
„ „ 1854 po 250 złr. 4%	106.50	107.—
„ „ 1860 po 500 złr. 5%	111 65	112.—
„ „ 1860 po 100 złr. 5%	119 50	119.75
Pożyczka z r. 1864 (z premią) po 100 zł.	136 —	136.25
Renty Como po 42 lir. austr.	20.50	21.50
2 Obligacye indemn. 5% za **100** zł.		
Czech	100.—	101.—
Bukowiny	85.50	86 25
Galicyi	86.25	86.50
Niżezej Austryi	100.—	—.—
Siedmiogrodu	77.—	77.50
Węgier	78.75	79.40
3. Akcye		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł. 120.	90.30	90.50
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	177.70	177 90
Niższo austr. tow. eskomp. po 500 zł.	725.—	735.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	184	—.—
Gal. banku handl i prz. á 200 zł. wpł. 40%	—.—	—.—
Gal. zakł. kredyt. ziemsk. á 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego	878.—	880.—
Kol. naddniest. á 200 zł. w sreb.	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	360 —	362.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. m. k.	164 50	165.—
Kol. Preszów-Tarn. (w. c.) á 200 zł. w sr.	—.—	—.—
Półn. kolei po 1000 zł.	1830.—	1835.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	195 75	196.—
Lwow. czern. kolej po 200 zł. w. a. w sr.	135 50	136.—
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	284 50	285.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	115.50	115.75
I. Kol. węg. gal. á 200 zł. w sr.	91 50	92.—

4. Listy zast. losowane	płacą.	żądaj.
Powsz. austr. zakł. kred ziem. 5% w sr.	101.25	101.75
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	93.20	93.70
„ „ „ „ „ „ w 20 „ 7%	101.—	—.—
„ „ „ „ „ „ w 36 „ 5½	92.50	92.75
Gal. Tow. kred. w. a. po 4%	79.—	—.—
„ „ „ po 5%	85.50	86.25
Gal. banku hipot. po 6%	90.—	90 30
Gal. zakł. kred. włość. po 6%	100.—	100.50
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6%	91.—	91.50
„ „ „ „ 30 „ 6%	—.—	—.—
Bank narod. po 5%	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5½%	85.50	85 70
„ „ „ po 5%	94.75	95.—
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta á 300 zł. 5% w. a.	71.30	71 60
Kol. naddniestr. á 300 zł. 5% w. a.	—.—	—.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz). á 300 zł 5% w srebr.	67.75	—.—
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	99.—	99.25
„ „ „ 100 zł. w. a.	95.—	96.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5%	98.50	99.—
„ „ „ „ II. emisyi	96.75	97 25
„ „ „ „ III. „	94 20	94 40
Kol. lwow.-czer. jas. III. emis. á 300 zł. 5% w srebrze	79.40	79 60
Węg. gal. kol. á 200 zł. 5% w srebrze	68 —	68.50
6. Losy.		
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a.	164.—	164.50
Clarego po 40 zł. m. k.	28.75	29.25
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	95.25	95 75
Keglevicha po 10. zł. m. k.	14.50	15.50
Losy miasta Krakowa	14.40	14.70
Pożyczka miasta Budy po 40 w. a.	28 75	29.25
Palffego po 40 zł. m. k.	29 50	30.—
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.60	14.—
Salma po 40 zł. m. k.	38 25	38.75

	płacą.	żądają
St. Genois po 40 zł. m. k.	29.25	29 75
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	18.50	19 50
Poż. Tryest. po 100 zł. m. k.	117.—	—.—
„ „ „ 50 zł. w. a.	58 —	58 50
Waldsteina po 20 zł. m. k.	24.—	24.50
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	23 —	23.50
Weksle (na 3 miesięcy).		
Amsterdam za 100 zł. hol.	95 —	95.20
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	— —	— —
Berlin za 100 mark n. p.w.	55.80	55.95
Frankfurt 100 Mark. p.	55.85	56.—
Hamburg za 100 M. B.	55.85	56.—
Londyn za 10 ft. szt.	114 40	114 70
Paryż za 100 fr.	45 40	45 50
Kurs złota.		
Dukat ces. men.	—.—	—.—
„ peł. wagi	5.38 —	5.39 —
Korona	9 15 50	9.16 50
20-frankówka	—.—	—.—
Rossyjski imperał	9.38	9.40
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	103 3	103.60

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej
Telegrafowany kurs wiedeński.

22 lutego 1876.

	złr	ct
Jednolity dług Państwa w banknotach	68	05
„ „ „ w srebrze	72	80
Losy pożyczki z roku 1860	111	70
Akcye banku wiedeńskiego	889	
„ „ kredytowego bez kupona	176	90
Londyn 10 fnt. szterlingów	114	45
Srebro	103	65
Napoleond'or	9	16½
Dukat cesarski men.	5	37½
100 Marek	56	45

DZIENNIK URZĘDOWY.

(857 1—3) **Edikt.**

Z. 1509. Vom k.k. Kreisgerichte in Stanisławów wird bekannt gemacht, es sei über das gesammte wo immer befindliche, bewegliche so wie über das, in den Ländern, für welche die Konkursordnung vom 25 December 1868 R. G. B. 1869 Nr. 1 gilt, gelegene unbewegliche Vermögen des Mechel Perl Schuh- u. Spezereiwaarenhändlers in Stanislau der Konkurs eröffnet worden.

Zur Leitung desselben wurde der k. k. Gerichtsadjunkt Marian Rybczyński und als einstweiliger Massevewalter Herr Marcus Jonas Handelsmann in Stanislau bestimmt.

Alle diejenigen, welche gegen diese Konkursmasse einen Anspruch als Konkursgläubiger erheben wollen, haben ihre Forderungen, selbst wenn ein Rechtsstreit darüber anhängig sein sollte, innerhalb 60 Tagen vom Tage der Kundmachung dieses Ediktes an, bei diesem k. k. Kreisgerichte nach Vorschrift der Konkursordnung zur Vermeidung der in derselben angedrohten Nachtheile zur Anmeldung, und bei der auf den 13 April 1876 um 10 Uhr Vorm festgesetzten Tagfahrt zur Liquidirung und zur Rangbestimmung zu bringen

Den bei dieser allgemeinen Tagfahrt erscheinenden angemeldeten Gläubigern steht das Recht zu, durch freie Wahl an die Stelle des Masseverwalters, seines Stellvertreters der Mitglieder des Gläubigerausschußes, welche bis dahin im Amte waren, andere Personen ihres Vertrauens endgiltig zu berufen.

Zur Bestättigung des vom Gerichte bestellten oder Ernennung eines anderen Masseverwalters und Stellvertreters desselben und zur Wahl eines Gläubigerausschußes wird eine Tagsatzung auf den 21 Februar 1876 um 10 Uhr Vormittags anberaumt, zu welcher die Gläubiger unter Beibringung der zur Bescheinigung ihrer Ansprüche dienlichen Belege zu erscheinen vorgeladen werden

Zugleich wird den Gläubigern, welche nicht in Stanislau oder im Sprengel dieses Kreis-Gerichtes wohnen, erinnert, daß sie nach § 111 der K. O einen hierorts wohnhaften Zustellungsbevollmächtigen nahmhaft zu machen haben widrigens über Antrag des Konkurskommisärs auf ihre Gefahr und Kosten ein Kurator für sie bestellt werden würde.

Die weiteren Veröffentlichungen im Laufe dieses Konkursverfahrens werden durch das Amtsblatt der Gazeta Lwowska bekannt gegeben werden.

Stanislau 6 Februar 1876.

(894 2—3) **Edykt.**

L. 2785. Ces. król. Sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, iż pod dniem 17 stycznia 1876, do l. 2785 wnieśli Mojzesz i Heutsche Baran tudzież Samuel i Ryfka Süss przeciw Antoniemu Moszoro pozew o wykreślenie sumy 250 tal. ces. ze stanu biernego realności Nr. 622 i 526¾, w skutek czego 30 dniowy termin do wniesienia pisemnej obrony wyznaczony został.

Ponieważ Antoni Moszoro z życia i miejsca pobytu jest nieznany, a w razie jego śmierci także i sukcesorowie jego, a zatem c. k. Sąd krajowy do zastępowania i na ich koszt i niebezpieczeństwo tutejszego adwokata dra Raabe z substytucyą adwokata dr. Czeszera kuratorem mianował, z którym niniejsza sprawa wedle postępowania pisemnego przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwanych, aby w należytym czasie osobiście stanęli lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielili lub innego zastępcę wybrali i Sądowi oznajmili, słowem stosownych do obrony środków użyli, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Lwów dnia 21 stycznia 1876.

(885 2—3) **Edykt.**

L. 21452. C. k. wyższy sąd krajowy lwowski podaje w myśl ustawy z dnia 25 lipca 1871 l. 96 Dz. p. P. do powszechnej wiadomości, że w skutek prośby Herscha i Cipe Scheindel dw. im. Sigall do realności Nr. 157 w Tarnopolu w powiecie sądowym i w tamtejszej gminie podatkowej położonej składającej się z realności Nr. 157 która na południe do placu próżnego, którego własność między właścicielem tej realności i właścicielami realności Nr. 158 sporną jest, na zachód do realności Nr. 158, na północ do bogatej ulicy, na wschód do niższej ulicy wałowej przypiera, w mapie lit. a, b, c, d, e, i g, a oznaczony jest, wraz z piwnicą w realności 157 wchodzącą, pod wyżwspomnionym spornym gruntem położoną, c. k. Sądowi obwodowemu w Tarnopolu poleconem zostało, ażeby tenże wygotował projekt otworzyć się mającego ciała tabularnego, który to projekt w tymże c. k. Sądzie obwodowym przejrzanym być może, a od dnia 30 maja 1876, za księgę gruntową uważanym będzie, równie oznajmia się, że od dnia 30 maja 1876, począwszy, nowe prawa własności, zastawu i inne prawa hipoteczne na wyż opisanej nieruchomości jako nowe ciało tabularne do księgi gruntowej wciągnąć się mającej, tylko przez wpis do księgi hipotecznej nabyte ograniczone, na innych przeniesione, uchylone być mogą.

Równocześnie wzywa c. k. wyższy sąd krajowy wszystkich, którzyby

a. na zasadzie praw, przed dniem otwarcia tego nowego ciała tabularnego nabytych, domagali się zmiany wpisanych tamże stosunków własności i posiadania bez różnicy, czy zmiana ta przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia ruchomości, lub połączenie ciał hipotecznych czyli też w inny sposób nastąpić ma;
b. już przed dniem otwarcia nowego ciała tabularnego na nieruchomości tej, lub na jej częściach nabyli prawa zastawu, służebności lub inne prawa do wpisu hipotecznego przydatne, o ile prawa te jako należące do dawniejszego stanu biernego wpisane być mają, a przy założeniu nowego ciała tabularnego wciągnięte nie zostały, ażeby w ces. król. Sądzie obwodowym w Tarnopolu swoje oznajmienie do dnia 30tego marca 1876 r. tem pewniej wnieśli, ileże w przeciwnym razie utracą prawo popierania oznajmić się mających roszczeń przeciw osobom trzecim, które na mocy niezaprzeczonych wpisów, w nowej księdze gruntowej zawartych, prawa hypoteczne w dobrej wierze nabędą.

Na ostatku oznajmia się że restytucya terminu zaniedbanego miejsca niema i obowiązek strony do zgłoszenia prawa swego okolicznością, że oznajmić się mające prawo z księgi gruntowej lub z uchwały sądowej widocznem jest, albo w sądzie w toku się znajduje, uchylony nie zostanie.

Lwów, dnia 22 grudnia 1875.

(796 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 9109. C. k. Sąd powiatowy w Białej ogłasza niniejszem, iż celem zaspokojenia wierzytelności masy spadkowej Jakóba Zagórskiego w ilości 437 złr. 42 cnt. w. a. z pn., przedsięweźmie przymusową sprzedaż realności pod L. 16 d. 18 n. i 7 d. 17 n. w Komorowicach, do Maryi Zagórskiej należących, w dniu 6go marca i 6go kwietnia 1876, zawsze o godzinie 10 przed południem.

Wartość szacunkowa tych realności wynosi 26698 złr. 54 ct, poniżej której takowe na powyższych terminach sprzedane nie będą.

Chęć kupna mający obowiązanym jest złożyć przed rozpoczęciem licytacyi wadyum w kwocie 2669 złr. 85 cnt.

Resztę warunków licytacyi i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze sądowej.

C. k. Sąd powiatowy.

Biała dnia 30 grudnia 1875.

(812 3—3) **Edikt.**

Z. 15228. Vom k. k. Kreis- als Wechselgerichte in Stanislau wird der Inhaber des durch Frau Adela Gräfin Ponińska in Kowalówka am 10 März 1873 ausgestellten am 1 Mai 1873 an die eigene Ordre des Aba Falik zahlbaren angeblich abhenden gekommenen Wechsels über 300 fl. ö. W. aufgefordert, diesen Wechsel binnen 45 Tagen von der Kundmachung des Edikes diesem Gerichte vorzulegen widrigens nach fruchtlosem Verstreichen dieser Frist der Wechsel über Einschreiten des Aba Falik für amortisirt erklärt werden würde.

Stanislau 12 Jänner 1876.

(854 2—3) **Edykt.**

L. 5667 cyw. C. k. Sąd powiatowy w Radłowie czyni wiadomo, iż celem zaspokojenia wierzytelności Chiea Gutfreunda w kwocie 235 złr. z przn., realność dłużnika Sebastyana Czesaka, w Niedzieliskach pod L. 62 położona, w dniu 16 maja, 4go lipca i 8 sierpnia 1876, zawsze o 11tej godzinie przed południem, w Sądzie tutejszym, przy trzecim terminie nawet niżej ceny szacunkowej, przez publiczną licytacyę sprzedaną będzie.

Cena szacunkowa wynosi 1351 złr.

Wadyum zaś 135 złr.

Bliższe warunki licytacyi, akt zajęcia i oszacowania w tutejszym Sądzie przejrzeć można.

Zarazem zawiadamia się niewiadomych wierzycieli, że dla nich Jędrzej Gut kuratorem ustanowiony został.

Radłów dnia 19 maja 1875.

(801 3—3) **Edykt.**

L. 4742. C. k. Sąd powiatowy w Delatynie wiadomo czyni, że na dniu 9 marca 1876 relicytacya realności dłużnika Petra Szymoniuka pod Nr. 572 w Delatynie położona, korpusu tabularnego nie mająca, składająca się z domu mieszkalnego z miękkiego materyału i 81 sążni kwadr. gruntu. na rzecz Benjamina Blocha przeprowadzoną zostanie, i że ta realność na tym terminie za jakąkolwiek cenę sprzedaną zostanie.

Cena wywołania jest 30 złr. 60 cnt. w. a., zaś poręczne (wadyum) 3 złr. 6 cnt. wal. aust.

Delatyn dnia 3 grudnia 1875.

(838 2—3) **Edykt.**

L. 735/76. C. k. Sąd powiatowy w Rymanowie niewiadomym spadkobiercom 1) Berka Duff, 2) Wojciecha Szmydzińskiego wiadomo czyni, że na prośbę Józefa Kaczorowskiego, by go jako właściciela pod L. k. 122 w Rymanowie położonej realności zaintabulowano, uchwałę zezwalającą na intabulacyę z dnia 11 lutego do L. 735, dla pierwszych ustanowionemu kuratorowi ad actum Izaakowi Halpernowi, a dla drugich ustanowionemu kuratorowi ad actum Pawłowi Federkiewiczowi z Rymanowa doręczono.

Rymanów dnia 11 lutego 1876.

(848 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 5189. Dnia 16 marca, 20 kwiet. i 11 maja 1876, zawsze o 10 godz. rano, odbędzie się w zabudowaniu sądowem przymusowa sprzedaż realności L. kons. 42, 53 w Lipowcu położonej, Anny i Dańka Onyszków własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej, na rzecz c. k. uprzyw. lwowskiego Zakładu kredytowego włościańskiego, o zapłacenie 113 złr. 98 cnt. a. w. z pn., która na trzecim terminie i poniżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Cena wywołania 300 złr., zakład 30 złr. w. a.

Resztę warunków, protokół opisania i ocenienia wolno w Sądzie przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy.

Niemirów 10 listopada 1875.

(840 3—3) **Edykt.**

L. 7944 cyw. C. k. Sąd powiatowy w Żywcu ogłasza, że Bartłomiej Jurasz ze Słotwiny wniósł prośbę o uznanie za zmarłego Józefa Jurasza ze Słotwiny, który w bitwie pod Skalicami dnia 29 czerwca 1866 miał zginąć

Wzywa zatem Józefa Jurasza, ażeby do dnia 1 stycznia 1877 r. się stawił, lub wiadomości o życiu Sądowi albo kuratorowi dr. Bogdaniemu udzielił, po upływie bowiem tego czasu na żądanie interesowanych przystąpi się do uznania go zmarłym.

C. k. Sąd powiatowy.

Żywiec dnia 30 grudnia 1875.

(790 3—3) **Edykt.**

L. 2335 C. k. Sąd krajowy w Krakowie, zawiadamia niniejszym edyktem z miejsca pobytu niewiadomego Wiktora hr. Starzeńskiego, że przeciw spółce komandytowej, pod firmą „spółka naftowa Ropieńska Starzeński i spółka“ do rąk Wiktora hr. Starzeńskiego, wniósł pod dniem 3 listopada 1875 l. 26285, Bank galicyjski dla handlu i przemysłu w Krakowie pozew wekslowy, o zapłacenie sumy 17911 złr. w. a. z pn, w załatwieniu którego to pozwu wydanym został tutejszo sądową uchwałą z dnia 5 listopada 1875 l. 26285 nakaz zapłaty tej sumy. Gdy miejsce pobytu pozwanego Wiktora hr. Starzeńskiego wiadomem nie jest, przeto c. k. Sąd krajowy w celu zastępywania pozwanego, na koszt i niebezpieczeństwo jego, tutejszego adwokata Dra Starzewskiego z zastępstwem adwokata Dra Mochnackiego kuratorem nieobecnego ustanowił.

Kraków dnia 4 lutego 1876.

(818 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 2710. cyw. W skutek zezwolenia c. k. Sądu obwodowego w Tarnopolu uznaje się Barbarę Baran z Jagielnicy za marnotrawczynię.

Kurator Mikołaj Kropelnicki.

C. k. Sąd powiatowy.

Czortków 16 czerwca 1875.

(825 3—3) **Edykt.**

L. 5274. cyw. C. k. Sąd powiatowy ogłasza, że na rzecz Jakóba Messinga odbędzie się w Sądzie na dniu 22 marca, 26go kwietnia i 31 maja 1876 o godzinie 10 rano przymusowa sprzedaż realności pod C. k. ⅓ w Kumorowie położonej, Marka Mazura własnej.

Cena szacunkowa wynosi 420 złr. w. a., a wadyum 42 złr. a. w.

Warunki licytacyjne i akt oszacowania przeglądać można w tutejszej registraturze.

Tarnobrzeg 23 grudnia 1875.

(847 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 5181. Dnia 16 marca, 20 kwietnia i 11 maja 1876, zawsze o 10ej godz. z rana, odbędzie się w zabudowaniu sądowem przymusowa sprzedaż realności pod L. kons. 45 w Lipowcu położonej, Fedka Mazepy własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej, na rzecz c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego lwowskiego, na zapłacenie 81 złr. 61 ct. w. a. z pn., która na trzecim terminie poniżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Cena wywołania 200 złr., zakład 20 złr. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych, protokół opisania i ocenienia wolno w Sądzie przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy.

Niemirów 10 listopada 1875.

(875 2—3) **Sprostowanie.**

L. 555. W edykcie z dnia 20 listopada 1875 l. 1303 umieszczonym w Nr. 23, 25, 26 „Gazety Lwowskiej" w sprawie spadkowej po Maryi Szułymycha zostało nazwisko spadkobierczyni mylnie napisane, gdyż takowa nazywa się **Marya Szułymycha** a nie „Marya Sentymycha".

C. k. Sąd powiatowy

Gródek dnia 3 lutego 1876.

(858 2—3) **Edykt.**

L. 7148. C. k. Sąd powiatowy w Gródku uwiadamia że na zaspokojenie przez tenże Zakład przeciw Krzysztofowi Holowka wywalczonej kwoty 800 zł. a względnie 693 zł. 90 ct. z pn. ponowna licytacya realności l. 3 w Ebenau do dłużnika należącej ciała tabularnego nie stanowiącej odbędzie się w tutejszym Sądzie dnia 2 marca 1876 o 10 godzinie rano.

Cenę wywołania stanowi kwota 2000 zł. w. a. a wadyum wynosi kwotę 200 zł.

Inne warunki licytacyi wolno chęć kupienia mającym w t. s. registraturze przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy

Gródek 29 października 1875.

(860 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 1630. C k. Sąd powiatowy w Podgórzu podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia Zakładowi kredytowemu włościańskiemu dłużnego kapitału w kwocie 350 zł. względnie 328 zł. 15 kr. w. a. z odsetkami po 12% od dnia 28 lutego 1873 r. aż do rzeczywistej zapłaty bieżącemi tudzież dalszemi po 3% od kwoty w należytym czasie nieuiszczonej, nakoniec kosztów w kwocie 8 zł. 42 ct. w. a. już przyznanych i obecnie przyznających się kosztów egzekucyjnych w kwocie 5 zł. 11 ct. w. a. dozwala na publiczną przymusową sprzedaż realności pod l. 41/64 w Rzeszotarach położonej Antoniego Kuca własnej.

1. Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w kwocie 350 zł.
2. Każdy chęć kupienia mający złoży przed licytacyą do rąk komisyi wadyum w kwocie 35 zł. gotówką, w obligacyach państwa, w listach zastawnych Towarzystwa kredytowego albo też c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego wraz z kuponami według kursu ostatniej Gazety Lwowskiej.
3. Sprzedaż ta odbędzie się w c. k. Sądzie powiatowym w Podgórzu na dniu 22 lutego, 21 marca i 25 kwietnia 1876 r. o godzinie 10 przed południem z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę szacunkową lub wyżej, na trzecim zaś terminie także niżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Podgórze dnia 7 września 1875.

(861 2—3) **Edykt.**

L. 8705 C. k. Sąd powiatowy w Radziechowie ogłasza że na zaspokojenie pretensyi 119 zł. z pn, Ablowi Goldbergowi cessyonaryuszowi Samsona Charaka od Hrycia Zańczuka należącej, odbędzie się w tym sądzie licytacya realności pod l. 77 w Feliksówce położonej, Hrycia Zańczuka własnej ciała tabularnego niestanowiącej w terminach: dnia 27 stycznia 1876, 24 lutego 1876 i 23 marca 1876 o godzinie 10 rano z tem że na pierwszym i drugim terminie realność za lub wyżej, na trzecim i niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa 411 zł. w. a.

Wadium wynosi 10%.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Radziechów 20 listopada 1875.

(855 3—3) **Edykt.**

Nr. 24522. C. k. Sąd krajowy krakowski zawiadamia niniejszem Józefa Rogalę Lewickiego i Michała Lewickiego z miejsca pobytu i życia niewiadomych, lub w razie ich śmierci, ich z imienia, nazwiska, miejsca pobytu i życia niewiadomych spadkobierców lub prawonabywców, że przeciw nim jak niemniej przeciw masie spadkowej Grzegorza Lewickiego i przeciw c. k. Prokuratoryi Skarbu w Lwowie imieniem wysokiego Skarbu jako funduszu taksalnego Franciszek, Władysław, Bronisław i Czesław Golemberscy w dniu 19 sierpnia 1874 do l. 24522 w Sądzie tutejszym wnieśli skargę z żądaniem o orzeczenie: 1 iż prawo Józefa Rogali Lewickiego do żądania zapłaty resztującej sumy 9447 tal. pruskich, 3 złpol., 5 gro. z większej sumy 17500 tal. pruskich z kontraktu kupna i sprzedaży datto 13go maja 1815, pochodzącej pierwotnie w stanie biernym dóbr Kobierzyna w dom. 13 pag. 235 n. 24 on. ciężącej, a następnie na cenę kupna tych dóbr przekazanej, tudzież prawo Józefa Rogali Lewickiego, żądania zapłaty procentów 5% od tej resztującej sumy 9447 tal. prus., 3 złp., 5 gr., za czas trzy lata od 1 stycznia 1830 wstecz licząc w skutek najdłuższego przedawnienia zgasło, 2 iż w skutek tego tak ta resztująca suma 9447 tal. prusk., 3 złp., 5 gr. z większej 17500 tal. prusk. pochodząca, a tem samem gdy reszta tej większej sumy 17500 tal. prusk. ze stanu biernego dóbr Kobierzyn jest już wykreśloną, cała ta suma 17500 tal. prusk. jak również z powyższe trzyletnie procenta od niej, tudzież jej ciężary i tych ciężarów nadciężary, a mianowicie: a) sumy 800 złr., 200 złr., 200 złr. i 800 złr. w. w. w ins. 277 pag. 148½ n. 1 on., dom. 149 pag. 136 n. 95 on., dom. 159 pag. 197, n. 133 on. i dom. 159, pag. 197 n. 134 on., na rzecz Grzegorza Lewickiego a względnie jego masy spadkowej i Michała Lewickiego ciężące, b) prawo z obowiązku Józefa Rogali Lewickiego wyekstabulowania ciężarów z dóbr Kobierzyna wynikające w instr. 277, pag. 148½ n. 2 on., na rzecz Jacka i Franciszki Gołemberskich ciężącej, dalej c) obowiązek sukcessora Grzegorza Lewickiego odpowiadający sumom 800 złr., 200 złr., 200 złr., i 800 złr. w. w. wyżej pod a) wymienionym do zapłacenia należytości spadkowej i należytości na szpital powszechny na rzecz funduszu taksalnego na tychże sumach w inst. 268 pag. 306 n. 1 on. zaintabulowany mają być ze stanu biernego dóbr Kobierzyn a właściwie z ceny kupna tych dóbr wykreślone jak również z tabeli płatniczej co do rozdziału tej ceny kupna między wierzycieli przez były c. k. Sąd szlachecki w Tarnowie pod dniem 8 czerwca 1833 l. 7756 wydanej, a mianowicie z przy. 10 tabeli płatniczej wyeliminowane z pn., w skutek czego dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo kurator w osobie tutejszego adwokata Dr. Rettingera z zastępstwem tutejszego adw. Dr. Mochnackiego, został ustanowionym i temuż skarga doręczoną, końcem wniesienia obrony w zakresie dni 90 pod rygorem §. 32 u. s., zaleca zatem pozwanym, aby w tym terminie, albo sami osobiście w Sądzie stanęli, albo potrzebnej informacyi ustanowionemu dla nich kuratorowi udzielili, albo też innego zastępcę sobie obrali i takowego sądowi wskazali, w ogóle żeby wszelkich możebnych środków obrony użyli, ile że inaczej wynikłe z zaniedbania skutki sami sobie przypisaćby musieli.

Kraków dnia 18 września 1874.

(856 3—3) **Edykt.**

L. 24525. C. k. Sąd krajowy krakowski zawiadamia niniejszem Ignacego Żurowskiego, Mikołaja Żurowskiego, Magdalenę Trzecieską, Agatę Żurowską, Felicyę Brunicką, Tomasza Uznańskiego, Antoniego Morbitzera, Zofię z Piaseckich Gebauer, Maryannę Gebauer, Franciszkę Gebauer, Katarzynę Gebauer, Jana Gebauera, Zofię Gebauer, Izraela Bornsteina, Jozuego Bornsteina, Fanny Meyzeles, Jetty Halberstein, Maryę Nierenstein, Agnieszkę Wohl, Annę Pozner, Jana Bartla, Józefa Lewickiego, Józefa Gepperta (ojca) Józefa Gepperta (syna) Franciszka Gepperta, Leopoldynę Wyszomirską, Jana Librowskiego, Teresę Brunicką i Eufrozynę Przybyłkową z miejsca pobytu i życia niewiadomych, lub w razie ich śmierci, ich z imienia, nazwiska, miejsca pobytu i życia niewiadomych spadkobierców, lub prawonabywców, że przeciw nim jak niemniej przeciw c. k. Prokuratoryi Skarbowej we Lwowie imieniem kościoła parafialnego w Nowym Korczynie przy kaplicy św. Rożańca imieniem Wysokiego Skarbu jako funduszu indemnizacyjnego imieniem OO. Bernardynów i kościoła Bernardynów w Kalwaryi, imieniem kościoła w Kręcinie czyli Krzęcinie, tudzież ekspozyturze c. k. Prokuratoryi Skarbu w Krakowie imieniem Sióstr miłosierdzia w Krakowie i przeciw gminie wsi Kobierzyna, Franciszek, Władysław, Bronisław i Czesław Gołemberscy w dniu 19go sierpnia 1874 l. 24525 w Sądzie tutejszym wnieśli pozew z żądaniem o orzeczenie, iż ustęp końcowy tabeli płatniczej, co do rozdziału ceny kupna i sprzedaży dóbr Kobierzyna między wierzycieli hipotecznych przez były c. k. Sąd szlachecki w Tarnowie pod d. 8 czerwca 1833 do l. 7756 wydanej, a mianowicie ustęp, mocą którego na 15tem miejscu tej tabeli płatniczej kollokowani zostali, na cenie kupna i sprzedaży dóbr Kobierzyna wierzyciele, których pretensye wyżej kollokowane zostały z procentami innemi im się należącemi, które w równem pierwszeństwie z kapitałami kollokowane nie zostały i to w tym porządku w jakim kapitały zaspokojone być mają, ma być z tej tabeli płatniczej wyeliminowany z pn., w skutek czego dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo kurator w osobie tutejszego adwokata Dr. Kaufmana został ustanowionym i temuż skarga, doręczoną celem wniesienia obrony w zakresie dni 90 pod rygorem §. 32 u. s., zaleca zatem pozwanym, ażeby w tym terminie albo sami osobiście w Sądzie stanęli, albo potrzebnej informacyi ustanowionemu dla nich kuratorowi udzielili, albo też innego zastępcę sobie obrali i takowego Sądowi wskazali, w ogóle, ażeby wszelkich możebnych środków obrony użyli, ile że inaczej wynikłe z zaniedbania skutki sami sobie przypisaćby musieli.

Kraków dnia 18 września 1874.

(837 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 4074 cyw. C. k. Sąd powiatowy w Rozwadowie oznajmia, że w dniach 9 marca, 13 kwietnia i 11 maja 1876, każdym razem przed południem, odbędzie się w tutejszym c. k. Sądzie powiatowym w drodze licytacyi publiczna przymusowa sprzedaż realności pod Nr. kons. 8 w Woli rzeczyckiej położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, do Wojciecha Rybaka należącej, w celu wydobycia należytości Herza Hirschhorna w ilości 45 złr. a. w. z pn. z tem jednakże zastrzeżeniem, że realność ta przy pierwszych dwóch terminach tylko wyżej ceny szacunkowej lub za takową, na trzecim zaś terminie za jakąbądź cenę sprzedaną zostanie.

Za cenę wywołania służy cena szacunkowa w ilości 535 złr. w. a., z której 10 procent jako zakład chęć kupna mający przed rozpoczęciem licytacyi do rąk komisyi licytacyjnej złożyć mają.

Resztę warunków licytacyjnych wolno przejrzeć w tutejszej registraturze.

Rozwadów dnia 17 grudnia 1875.

(839 3—3) **Edykt.**

L. 2919. C. k. Sąd powiatowy w Zborowie wiadomo czyni, że na zaspokojenie ugodzonej pretensyi Salamona Fuchsa w sumie 90 złr. w. a., kosztów sporu 6 złr. w. a., kosztów egzekucyi w kwotach 4 złr. 52 ct., 10 złr., 3 złr. 92 ct. i 2 złr. 60 ct. w. a. odbędzie się przymusowa sprzedaż dwóch kawałków gruntu do gospodarstwa pod nr. kons. 415 w niwach „za hadką" i „od Płaucy" w Jeziernej położonych, na 100 złr. i 125 złr. w. a. oszacowanych w trzech terminach: dnia 7 marca 1876, dnia 14 marca 1876 i 30 marca 1876, każdym razem o 10 godzinie rano, w zabudowaniu sądowem z tem, że przedmioty te na pierwszym i drugim terminie niżej ceny szacunkowej sprzedane nie będą, na trzecim zaś także niżej takowej, że wadyum wynosi 10 złr. i 12 zł. 50 ct. w. a., które do rąk komisyi licytacyjnej złożone być muszą, że reszta warunków licytacyjnych, tudzież akt zastawniczego opisania i oszacowania w registraturze sądowej przejrzane być mogą.

Zborów dnia 30 maja 1875.

Doniesienia prywatne.

Z drukarni E. Winiarza we Lwowie.